Nr 296. Kraków, 29 Grudnia — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1 Stycznia 1875 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 10 —	złr. 5 —	złr. 4 —	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 12 —	złr. 6 —	złr. 5 —	złr. 2·50.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 grudnia.

Stosunki wzajemne mocarstw nie przedstawiają z końcem roku bieżącego najmniejszego powodu do obawy, aby miały być zakłócone. Albowiem opierają się one na przewadze jednego państwa, którego rząd nie znajdując nigdzie stanowczego oporu, a mając przed sobą zadanie przeobrażenia wewnętrznego, dla uzupełnienia z jednej strony zjednoczenia politycznego luźnie dotąd w Związku Niemieckim połączonych krajów, z drugiej strony uczynienia kościoła sługą państwa i narzędziem jego polityki, nie wywołuje kwestyj zewnętrznych. Chcąc ich owszem unikać, zastawia się przyjaźnią Rosyi, odwołuje się do wspólnych z Austryą interesów niemieckich, oględnie postępuje z Włochami, których nie zdołał zupełnie sobie ująć, szuka w Anglii szczepowych i religijnych powinowactw, zaniechał chwilowo zabiegów, by zjednać sobie dobrowolnie lub przymusowo Belgię, Holandyę i Szwecyę, pojednał się na pozór z Danią, słowem, odgrywa rolę zwolennika pokoju. Nie daje mu też żadne państwo powodu do niezadowolenia, a jeżeli które z mocarstw trapione jest uczuciem upokorzenia, wszelako żadne z nich nie ośmiela się stawić mu czoła, w braku silnego sprzymierzeńca, bo Anglia przestała zajmować się sprawami stałego lądu, aby miała dopomódz do obalenia obecnego stanu rzeczy, a Francya jest dotąd za słabą, aby warto było zawierać z nią sojusz.

Bezsilność Francyi jest więc w obecnym systemie politycznym Europy najbezpieczniejszą rękojmią pokoju. Jak na jej pobojowiskach zrodziła się potęga Prus, tak jej słabością utrzymuje się ona i wzmaga. Wewnętrzne poniesnaski, zapasy stronnictw, brak myśli politycznej, w którejby rozpierzchłe siły narodu znaleźć mogły ognisko, nie wróżą, aby Francya mogła wyjść niezadługo ze stanu chorobliwego, w jakim się znajduje. A sama tylko Francya miałaby interes ukrócenia przewagi pruskiej. Oprócz niej bowiem dwa tylko mocarstwa europejskie Austrya i Rosya możeby widziały z radością chwianie się potęgi pruskiej, możeby nawet wspólnie były w stanie przyłożyć rękę do jej upadku, ale interesa ich są tak sprzeczne sobie, że nic ich do wspólnictwa zachęcać nie może. Gdyby inaczej było, znalazłby się niezawodnie środek do ściślejszego związku Austryi z Rosyą. Była nawet chwila, kiedy mniemano, że do takiego zbliżenia się przyjdzie na podstawie kwestyi wschodniej, ale ostateczne słowo w tej kwestyi jeszcze nie wyrzeczone, jeszcze forma jej rozwiązania nie jest jasno postawiona, polityka Anglii w obec niej jeszcze nie określona, a rząd pruski dawno już umiał przez księcia Karola Rumuńskiego zastrzedz sobie w niej udział i pominiętym być nie może.

Dawniej mniemano, że kwestya wschodnia jednym zamachem pióra lub jednem cięciem szabli dałaby się rozstrzygnąć. Teraz nie tak gorąco kąpani są zdobywcy półwyspu Bałkańskiego. Czy ma Europa podzielić się nim, czy utworzyć udzielne państwa z jego prowincyj, czy też przyglądać się spokojnie jego powolnemu rozkładowi i czekać, aż na ugorze, który powstanie, nowe zejdzie ziarno? Wszystko to na długie lata zostawić trzeba, a więc ani kwestya wschodnia nie jest polem, na któremby polityka pruska mogła być zwalczoną. Gdzież więc znajdzie się na nią hamulec?

Potęga państw polega przedewszystkiem na wewnętrznej moralnej sile narodu, na jego zasobach materyalnych, na zgodności jego interesów z celami rządu. Dopóki idea wspólności narodowej przewodniczyła polityce pruskiej, znalazły się wszystkie te warunki wielkości; dziś gdy wojny przebyte służyć mają jako środki do zamieniania całego kraju w obóz, całego narodu w wojsko; gdy bój z kościołem wprowadził w społeczeństwo jednego narodu zatargi i zawiści; gdy wszechwładztwo państwa zaczyna już ciężyć na wszystkich stosunkach i ukróca wolność a w despotyzm stopniowo przeradzać się będzie, zmaleje ta potęga, która dziś Europie przewodzi, bo kraj nie znajdzie środków do żywienia jej. Patryotyzm dostateczny jest jako stimulans, ale na codzienny pokarm nie wystarcza. Dotąd zaś patryotyzm był twórcą dzieła wielkości Niemiec, podobnie jak we Francyi za rewolucyi i pierszego cesarstwa; za drugiego cesarstwa już go nie starczyło, i Francya upadła. Cesarstwo Niemieckie takiż los czeka.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 26 grudnia.

(R) Pomimo przyjaźni panującej między trzema dworami północnemi, pomimo chwalonych, dobrych, wzajemnych stosunków, o których szczerości niema powodu wątpić, żadne z tych państw nie zaniedbuje środków ostrożności wojskowej względem sąsiadów. Nikt bowiem nie zdolen przewidzieć przeróżnych konstellacyj politycznych. Rozumie się samo przez się, iż w czasie pokoju europejskiego i przymierza trzech dworów północnych, wszelkie rozprawy i wywody o stronie wojennej i o planach strategicznych mają znaczenie czysto teoretyczne. O pruskim sztabie jeneralnym powiadają, że pomimo przyjaźni państwa niemieckiego z państwami ościennemi, ma na wszystkie wypadki gotowy plan wojenny. Również wiadomo powszechnie, iż nietylko w całych Niemczech, ale i w Austryi, a podobno i we Francyi w szkołach wojskowych, a zwłaszcza w sztabach jeneralnych, uczą się na gwałt języka rosyjskiego, rozumie się, że nie w celach literackich. Niejeden osiwiały w bojach jenerał pruski lub austryacki zmuszonym jest na starość ślęczeć nad gramatyką rosyjską. Tak samo w Rosyi i Francyi w szkołach wojskowych wielkie przywięzują znaczenie do znajomości języka niemieckiego. Znane są także rozliczne broszury wojskowe, zajmujące się studyami strategicznemi na przypadek wojny między Austryą a Rosyą, lub między Niemcami a Rosyą. W Wiedniu tego rodzaju broszury nie są rzadkiemi, a nawet dzieło byłego ministra wojny barona Kuhna o wojnie górskiej obrało sobie za główny przedmiot ewentualność starcia z Rosyą. Przed dwoma laty pojawiła się tu broszura wojskowa, która narobiła wszędzie pewnej sensacyi, i która dowodziła, że Austrya musi przygotować się na wojnę zaczepną z Rosyą, i w razie wybuchu wojny postarać się o zdobycie Kijowa. Wprost przeciwne stanowisko zajmuje broszura najnowsza, która ukazała się temi dniami w księgarniach. Broszura ta wyszła pod tytułem: „Listy Juniusza austryackiego o siłach i zasobach wojennych Austryi i Rosyi." Bezimienny autor, jeden z najznakomitszych austryackich oficerów sztabowych, oświadcza się za odporną postawą Austryi na przypadek wojny z Rosyą, która ze swej strony — na podstawie całego rozwoju i prądu historycznego, tudzież położenia jeograficznego — zawsze skazaną jest na inicyatywę i rolę zaczepną. Austrya zaś — dowodzi autor — nigdzie zdobyczy szukać nie będzie, a w razie systemu zaczepnego w wojnie z Rosyą, nawet w razie zwycięztwa rozstrzeliwałaby swe siły ze względu na niezmierne linie odwrotu, jakie posiada Rosya. Wojna prowadzona w Rosyi — twierdzi autor — nigdy się nie kończy na terytoryum rosyjskiem, gdyż terytoryum to jest nieskończonem; przeciwnie złamanie potęgi zaczepnej Rosyi przez siły odporne Austryi prowadzi do skutecznego zajęcia pewnej części terytoryum rosyjskiego, jako presyi na warunki pokojowe. Taką jest przewodnia myśl tej broszury, która zasłużyłaby na rozbiór poważny.

Manifest księcia Alfonsa Asturyjskiego, wywołał zdziwienie nawet w kołach własnych jego przyjaciół i zwolenników. Wiadomo, iż ks. Alfons, jako wychowaniec tutejszego *Thérésianum*, zostającego pod kuratelą p. Schmerlinga, pozostaje w ścisłych relacyach z wpływowemi sferami tutejszemi i liczných posiada adherentów. Była chwila, kiedy ks. Asturyi nie mógł uzyskać audyencyi u NPana w drodze urzędowej, ale ją natychmiast uzyskał w drodze poufnie dworskiej. Manifest ks. Alfonsa dla tego głównie zdziwił jego zwolenników, ponieważ nie liczyli na tak rychły znak życia z jego strony. Niejeden z jego zwolenników radził mu, aby siedział spokojnie i nie wystąpił zawczasu, zwłaszcza aby nie sięgnął po koronę hiszpańską, dopóki Hiszpania nie przebędzie niechybnego bankructwa finansowego, tudzież utraty Kuby, tj. aby zostawił innym barkom ciężar i *odium* tych dwóch niewątpliwych katastrof, jakie czekają Hiszpanię. Wiem, iż ks. Alfons jeszcze przed rokiem, zapytany, czy wystąpi jako pretendent, odpowiedział, iż wprawdzie pochodzi z rodu Burbonów, ale nie z tych Burbonów, o których Napoleon I powiedział, iż nie nauczyli się i nie zapomnieli niczego. „Jeszcze parę lat upłynąć musi" — dodał wówczas książę — „jeszcze niejedno stać i odstać się musi w Hiszpanii, zanim z moim nosem burbońskim *(ipsissima verba)* będę mógł stanąć przed narodem hiszpańskim." Tymczasem ks. Alfons i jego doradcy polityczni namyśleli się inaczej, może sytuacya w Hiszpanii nagli.

Kiedy w chwili uwięzienia hr. Arnima dzienniki tutejsze ganiły postępowanie pruskich władz sądowych, *Nordd. Allg. Ztg* i *National Ztg* ze zgrozą odpychały podobną krytykę sądownictwa pruskiego. Trudno uwierzyć własnym oczom, czytając, w jaki sposób obelżywy i lekceważący *Nordd. Allg. Ztg* wyraża się o wyroku w sprawie hr. Arnima. Wyrok nie pochlebia kołom rzędowym w Berlinie, ale przynosi zaszczyt sądownictwu pruskiemu, które umiało odróżnić prawo od polityki i osobistości choćby najpotężniejszych. Przewodniczący sądu p. Reich stał się w tych kołach osobą niepopularną, przezywają go tam powszechnie deklamatorem. Cokolwiekbądź, dzienniki półurzędowe w Berlinie zrobiły pierwszy wyłom w zasadzie, iż nie godzi się wyroków sądowych poddawać krytyce dziennikarskiej. Pokaże się, czy ta wrzawa wpłynie na opinię drugiej instancyi. Najbardziej ubodło w Berlinie, iż wyrok w słowach dość otwartych potępia zachowanie się sądu i prokuratora w czasie śledztwa.

Ciekawym jest wykaz sum eskontowanych w ciągu upłynionego roku 1873 w całej Austryi. Suma ta wynosi 495,676,000 złr.; z sumy tej przypada na sam Wiedeń 233,091,000 złr., na Węgry 70,117,400 złr., na przedlitawskie kraje 77,674,500 złr., na austryackie kasy Oszczędności 31,721,800 złr., na węgierskie kasy oszczędności 62,952,000 złr. itd. Z galicyjskich banków, bank dla handlu i przemysłu w Krakowie eskontował 122,500 złr., (w r. 1872 350,700, w r. 1871 341,500 złr.), galicyjski bank hipoteczny 1,683,600 złr., (w roku 1872 2,530,600 złr., w r. 1871 złr. 2,030,100), galicyjski bank kredytowy 410,100 złr. itd.

Od kilku dni nastała sanna w Wiedniu. Sanki bywały tu wielką rzadkością, ale wskutek ciągłego padania śniegu, widać coraz więcej sanek. Mróz i śnieg ogromną zrządziły szkodę kupcom tutejszym, albowiem przerwane komunikacye przeszkodziły w zakupnie podarunków na gwiazdkę. W samem mieście ruch świąteczny jest znaczny.

Paryż 23 grudnia.

(B) Sprawa komitetów bonapartystowskich wywołała w dziennikach, w Izbie i w publiczności głębokie zajęcie. Zawczasu już cieszono się nadzieją rozgłośnego procesu, gdy tymczasem oczekiwania publiczności chciwej skandalów zawiodła decyzya sędziego śledczego, uwalniająca obwinionych z pod ciężącego na nich zarzutu. Wprawdzie z wielkiem zgorszeniem bonapartystów, dziennik *Le Droit* w taki sposób decyzyę tę sędziego przedstawił, że sprawa, miasto rozwiać się, zdawała się być powołaną do większego jeszcze rozgłosu.

Podług tego pisma sędzia śledczy, nie mając prawa poszukiwania przestępstw podlegających sądowi policyi poprawczej na osobach piastujących pewne wyższe urzędy i dostojeństwa, miał się ograniczyć na zaznaczaniu własnej w tej sprawie niekompetencyi a odesłać sprawę prokuratoryi wraz z wnioskiem, iżby należało, aby prokurator w właściwej formie dalsze zarządził postępowanie. Z odpowiedzi jaką p. Tailhand, minister sprawiedliwości, dał członkom 5go bióra izby, zajmującego się rozpoznaniem ważności wyboru bonapartysty p. de Bourgoing, który to wybór dał powód do odkrycia owych mniemanych spiskowań, wynikałoby przeciwnie, że cała sprawa ostatecznie już rozstrzygnięta na korzyść obwinionych.

Podług p. de Tailhand, z dwóch komitetów „Odezwy do ludu" jeden złożony z ludzi podpadających prawu pospolitemu, ostatecznie przez sędziego p. Delahaye z pod zarzutu uwolniony; drugi zaś złożony z deputowanych i dostojników legii honorowej, nieulegający przeto kompetencyi sędziego śledczego, nie zdawał się zasługiwać na dalsze postępowanie w wyjątkowo na ten cel przepisanych formach.

Lecz jeżeli sprawa ta przestanie być przedmiotem sądowego postępowania, gorąco odbić się może w samej Izbie.

P. Tailhand obstaje silnie przy swej odmowie zakomunikowania członkom 5go bióra dokumentów dotyczących tej sprawy, a więc pośrednio wyborów p. Bourgoing, znajdujących się obecnie w prokuratoryi. Wszystkie lewice i część prawego środka czerpiąca natchnienie u p. d'Audiffret-Pasquier, srożą się na ministra i już od trzech dni grożą interpelacyą. Prawice starają się zatrzeć tę sprawę, aby jej wywołaniem w Izbie nie narazić na szwank ostateczny związku zachowawczego; pomimo tych jednak usiłowań, wczoraj już interpelacya została wniesioną, a w gorącej nad nią dyskusyi gabinet obecny gotów otrzymać pierwszy cios w osobie ministra sprawiedliwości.

Uchwaleniem wniosku komisyi, zakończyła Izba dyskusyę nad uregulowaniem stosunków biednej Algieryi, której prawo publiczne opiera się na skromnej liczbie 6200 dekretów. Wprawdzie kolonia francuska miała zaszczyt otrzymać w tej liczbie 32 dekretów z ramienia p. Crémieux, szczycącego się tem, że „nawet w własnym rządzie był zawsze w mniejszości", nietrudno jednakże sądzić, że ochotnie zrzeknie się ona tego zaszczytu i rada będzie z wyznaczenia specyalnej komisyi do zbadania właściwych ich potrzeb.

Od trzech dni toczą się dyskusye nad wolnością wyższych naukowych zakładów, tyle już o tej wolności wypowiedziano, że dyskusya ta przestaje na siebie zwracać uwagę; wszyscy oczekują tylko dyskusyi nad poprawką zastrzegającą państwu prawo wyłączne przyznawania stopni uniwersyteckich. Wczoraj także p. André złożył raport dotyczący nowej pożyczki miasta Paryża.

W departamencie Hautes-Pyrénées w pierwszych dniach stycznia nastąpi wybór deputowanego. Walka zdaje się, że będzie żywą; wszystkie stronnictwa postawiły tam swoich kandydatów: legitymiści p de Poységur, bonapartyści p. Cazeaux, orleaniści p. Doumartin-Laroche, mianującego się kandydatem nie politykiem a ekonomistą, republikanie p. Braubabau, siedmiolecie czyste ma także p. Alicot.

Lartigue, kandydat czysto katolicki, jako oficer marynarki nie mając prawa do osobistego występowania w pismach publicznych, pozbawiony przeto tej nieodzownej przy walce wyborczej broni, wolał ustąpić ze szranków. Bonapartyści dziś już tryumfująco mówią o wyborze p. Cazeaux, który w swem wyznaniu wiary oświadczył się gorąco z gotowością poparcia siedmiolecia, a którego wyborem opiekuje się rodzina Fould, używająca w tym departamencie wielkich wpływów i znaczenia. Zdaje się jednak, że zwycięztwo tam nie będzie łatwem i dziś już przewidzieć można balotowanie.

W jednym z ostatnich numerów *Monda* znajdujemy przytoczone wyjątki z korespondencyi do wiedeńskiego *Vaterlanda*, traktującej o rzekomych sympatyach dla Francyi, a nieprzychylności dla Prus na petersburskim dworze. Nie wiemy, kto opłaca petersburskich korespondentów, zarzucających Francyę opisami tego sympatycznego prądu, który wiejąc od narodu, ma potrząsać samą nawet osobą Cara. Od pewnego czasu przywykliśmy boleć nad tą nową francuską ułudą, ale pomimo zastrzeżeń towarzyszących przedrukom *Monda*, silniej niż kiedykolwiek uderzył nas ten objaw w organie katolickim. Jeżeli komu, to nie katolickiej Francyi pora dziś oglądać się na dwór petersburski, a tem samem dowodzić zwątpienia o własnej mocy i żywotności, szczególniej w chwili, kiedy religijno-polityczna apatya ogółu z taką obojętnością przygląda się rozkładowemu działaniu nihilizmu — naturalnego sprzymierzeńca i hołdownika brutalnej siły, przemagającej prawo.

Dziś kończy się trzydniowa sprzedaż w ministerstwie oświaty na rzecz starców i kalek polskich na wychodźtwie, urządzona za staraniem panny Bystrzonowskiej, przewodniczącej sekcyi żeńskiej stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo. Rezultaty tej sprzedaży jeszcze mi są nieznane. Podobną sprzedaż, na cel nieco ogólniejszy urządzano dorocznie w hotelu Lambert za staraniem dam polskich. W tym roku hr. Działyńska ogranicza się na zbieraniu składek pomiędzy znajomymi; czy pozwolicie mi przypomnieć waszym czytelnikom, że wszelkie na ten cel ofiary hr. Działyńska przyjmuje z wdzięcznością?

N. Pan udzielił wiceprezesowi sądu krajowego we Lwowie, radcy dworu Józefowi Eminowiczowi krzyż kawalerski orderu Leopolda, uznając jego długoletnią, wierną i znakomitą służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Poznań 24 grudnia. D. 21 grudnia uwięziony został w Rawiczu X. J. Nep. Sąchocki prodziekan dekanatu Jutrosińskiego; dziekan zaś dekanatu Krotoszyńskiego X. Stanisław Mierzejewski z Baszkowa skazany został na 30 tal., obaj za odmówienie zeznania, kto jest delegatem papieskim. Już sześciu dziekanów jest osadzonych za tę odmowę w więzieniu. Na dzień 16 grudnia zawezwani byli z dekanatu Bukowickiego: X. Pawłowski dziekan z Lussowa, X. Niezieliński proboszcz z Ka-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Do wszystkich zalet, jakiemi szczyci się stan dziennikarski, należy jak wiadomo znana powszechnie skromność dziennikarska. Nigdy zaś ta zaleta skromności, której zresztą przyjaciele dziennika niezwykli wystawiać na próbę, niejest bardziej podsycaną, niż w czasie świątecznym trzechdniowego milczenia. Ci nawet bowiem, co zawsze narzekają, a nigdy niepochwalą, już dla tego, że są przyjaciołmi dziennika, ci nawet, którzy za specyalne obrali sobie zajęcie szukanie stron ujemnych, podnoszenie choćby błędów drukarskich do potęgi naruszonej zasady, ci nasi najserdeczniejsi, co wiecznie utyskują, że nic nie ma do czytania w dzienniku — narzekali i gderali według swego zwyczaju także i przez święta, gdy im brakło tego zwykłego materyału do krytyki. Trzy dni bez gazety, to nie do wytrzymania! słyszeliśmy ze wszystkich stron, i mogliśmy się tym razem odwdzięczyć za ulubioną grę, na jaką często w pośród grona przyjaciół dziennikarz jest wystawiony, gdy go biorą na cenzurowane — ioną grą towarzyską — mruczkiem.

Zachowywaliśmy pełne znaczenia i ważności milczenie — nad dalszemi losami Arnima, nad sprawami Europy i sprawami galicyjskiemi, czyniąc niekiedy mały wyjątek... dla porcyi, które tym razem pomiędzy łamaniem opłatka a pokosztowaniem strucli były podawane z rozmaitą przyprawą. W każdym razie miłość własna dziennikarska, miała tutaj zaspokojenie. Coby to było, gdyby niebyło dzienników? Kto wie, czyby odrazu nieustały samobójstwa i artystycznie wykonywane kradzieże, jakby na to przez t. z. *chevaliers d'industrie* wynalezione, aby zapełniać kronikę miejscową i zagraniczną. Niejesteśmy pewni, czyby utrzymały się bez dzienników parlamenta, ale to niewątpliwie, żeby o połowę mniej w nich gadano. Niedyskrecye dyplomatyczne ustałyby same przez się. Niktby niesięgał po wawrzyny sławy, które dziś rosną tylko na drzewie reklamy dziennikarskiej, zarówno dla Bajardów jak i dla Herostratów XIX wieku.

Zgoła nastałaby cisza, historya wstrzymałaby się w swym biegu, a przynajmniej jej ulubione dziecko polityka, usnęłaby na wezgłowiu ze starych gazet. Jeźli mamy być szczerymi przyznajmy, że ludzkość podobnoby na tem wiele niestraciła, a nawet może byłby to środek najskuteczniejszy wstrzymania niejednej klęski, uśmierzenia namiętności, rozbrojenia zapaśników, gdyby zgodzono się na wielkie *armisticium* dziennikarskie w całej Europie zamiast trzech dni świątecznych przez rok jeden.

Gdy jednak zawieszenie to broni trwało tylko dni trzy, zaledwie wystarczyć mogło na wymianę powinszowań i życzeń, które znów za tydzień z okazyi Nowego Roku rozdzielać przyjdzie. Nigdzie częściej ludzie sobie nie winszują niż w Polsce, lubo Bóg widzi, nigdzie mniej do powinszowań nie ma powodu. Coś podobnego dałoby się powiedzieć i o życzeniach, któremi szafujemy na wszystkie strony, na Swięta Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Wielkanocy, na imieniny i urodziny, a podobno owa życzliwość, owa *bienveillance*, że użyjemy obcego wyrażenia nie należy do narodowych cnót. Radość z powodzenia drugich, bywa przyznajmy rzadszą, niżli owa pociecha, jaką w własnym smutku lub niedoli lubimy czerpać z jej podziału, że drugim gorzej się od nas dzieje. Rzecz to charakterystyczna, że bywamy w ogóle skłonniejsi do uczucia litości dla nieszczęścia i niedoli, gotowi nawet do ofiary i ratunku z własnem poświęceniem niżli do tego uczucia, któreby można nazwać dodatnią litością, to jest radosnego współczucia na widok czyjej pomyślności. Chętniej rzucamy się w przepaść, aby kogoś z niej wydobyć, niżli zdolni bywamy poprzeć kogoś, co dąży w górę, choćby na to najwięcej zasługiwał.

Lecz znać, że czas świąteczny kaznodziejskim nas natchnął animuszem, a tu po trzech dniach postu od dzienników, nowin od nas oczekują. Cóż kiedy wobec tej wielkiej nowiny, którą Chrześciaństwu zwiastował kościół, którą brzmiały kolendy w świątyniach Pańskich wszystko inne ucichło. A nowina to przejmująca do głębi dusze wiernych radością, wlewa tak obfite pociechy, tak przemawia nietylko wielką mistyczną potęgą największej tajemnicy i łaski wcielenia Bożego, ale przemawia do uczuć ludzkich, gdy Bóg zniża się do natury ludzkiej, zstępując na padoł ziemi.

Nic bardziej wzruszającego nad mszę pasterską w kościele Najświętszej Maryi Panny. To głębokie a proste pojęcie najwyższych tajemnic wiary, które podziwiamy na obrazach starych niemieckich, lub włoskich przedrafaelowskich mistrzów, to pojęcie pełne prostoty i wzniosłości widzimy tutaj w tej obszernej świątyni rozlane na tysiące wiernego ludu śpiewającego stare kolendy. Wesołość tych pieśni, niekiedy dochodząca rzekłbyś aż do realizmu, do humorystyki jest właśnie wyrazem tej wiary, która wita Nowonarodzonego Zbawiciela świata, jakby się dziś zjawiał między nami. I nigdy bardziej nie uderza przeciwieństwo tego, co przynosi ludzkości wiara, a co zwiastuje nowoczesna umiejętność, zwłaszcza przyrodnicza. Mieć za współobywatela samego Boga, witać go w ludzkiej postaci na ziemi, dzielić z Nim wszystkie niedole doczesne, patrzeć jak zstępuje i uświęca tę znikomą naturę człowieczeństwa — czyliż może być szczytniejsze uszlachetnienie człowieka, podniesienie jego godności; czy zanegować to wszystko, i szukać pokrewieństwa, wyprowadzać rodowód człowieka od najniższych zwierząt, oto co nam zwiastuje nowa szkoła, przemawiająca wrzekomo w imię niepodległości umysłu i wyzwolenia ludzkości z przesądów.

Nie, zaiste, to nie umiejętność tak przemawia to chwilowa namiętność wypływająca z zwierzęcych i zmysłowych instynktów chwili. Umysł ludzki zbyt ma wiele poczucia godności, zbyt wysoko sięga, aby w ostatecznych konkluzyach mógł się zgodzić na te darwinostoskie hipotezy, rozrabiane dziś w tyglach materyalizmu. To też, jak wiadomo, owe hipotezy genetyczne, owe naciągane systemata nie przestały być kwestyą sporną w świecie naukowym i ulegają ciągłym zaprzeczeniom. Niebezpieczeństwo nie leży w doktrynie, która wytrzymać nie zdoła próby, ale w jej przedwczesnem i tendencyjnem popularyzowaniu. Zahaczyliśmy o tę kwestyę nowoczesnego pozytywizmu, z powodu, że i w Krakowie, może nawet bez intencyi, zaczęto popularyzować te wszystkie aberacye darwinistoskie, pod niewinnym płaszczem archeologii, i to jeszcze przed gronem młodych słuchaczek. Nie było może powtarzamy, intencyi szerzenia tej zarazy materyalizmu w nadobnych główkach panien uczęszczających na prelekcye, gdyż prelegent postawiony między Mojżeszem a Darwinem, zastrzegał się, że nie odrzucając powagi Biblii, starać się będzie przedstawiać kwestyę sporną przedmiotowo. Gdyby nawet zbijał Darwina, to w każdym razie nieodpowiednie obrał sobie do tego miejsce. Panienki, co rozmyślać będą o owym kościotrupie, wykopanym gdzieś w głębokich pokładach pierwotnej formacyi geologicznej a mającym głowę zbliżoną do zwierzęcej — nie o wiele wzbogacą umysł. Gdyby już nie o same wątpliwości religijne chodziło, o tyle niebezpieczniejsze dla kobiet niż mężczyzn — to już z samych względów estetycznych nie godzi się obdzierać młodych dziewcząt z wszelkiego ideału, wątpię bowiem, aby najzawziętszy pozytywista zakochać się zdołał w pannie, co rozprawia o kościotrupach i generacyach spontaniczych.

Miało się też przy tej sposobności wydarzyć zabawne *qui pro quo*. Inny znów prelegent mimochodem poruszył ową modną kwestyę darwinizmu i rzekł: że jeśli pozytywiści pochodzą z małpy, to my wolimy pochodzić z mułu (*vulgo* gliny). Słuchaczki zainteresowane tą nowością, rozpytywały się z ciekawością, czy to prawda, że pochodzimy od mułów? W każdym razie dowód to pięknej naiwności, że mimo wysokich prelekcyj antropologiczno-archeologiczno-genealogicznych, zoologia nieco jest zaniedbaną i bezpłodność owego zwierzęcia pośredniczącego między koniem a osłem nieznaną.

W każdym razie, ale pięknie i uczenie kształcą się nasze panny. My zaś od muła, co z małpą ma dzielić zaszczyt naszego praojcostwa, wolelibyśmy wrócić do owej kolendy, śpiewanej przez chłopców chodzących z gwiazdką po wsiach: „wół, osioł, wół, osioł przed Nim klękają."

narzewa i X. Chybicki proboszcz z Stęszewa; żaden z nich nie stawił się.

Wiedeń 27 grudnia. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła, jak nam już telegrafem doniesiono, ustawę skarbową i budżet na r. 1875. Podajemy dziś ustawę skarbową, z budżetu zaś zamieszczamy tylko wyjątki odnoszące się do Galicyi:

Ustawa skarbowa z d. 22 grudnia 1874, na rok 1875.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanowiłem i stanowię co następuje:

Artykuł I. Wydatki państwa na rok 1875 ustanawiają się w sumie 381,370,906 zł. w. a.

Art. II. Użycie szczegółowe i sumy etatowe dla poszczególnych wydziałów administracyi pozwolone, zawarte są w pierwszéj części poniżéj zamieszczonego preliminarza państwa.

Kredyta, w poszczególnych rozdziałach, tytułach i paragrafach tego preliminarza państwa pozwolone, mogą być użyte na cele w odpowiednich rozdziałach, tytułach i paragrafach wskazane, a mianowicie oddzielnie na potrzeby zwyczajne i nadzwyczajne.

Art. III. Na opędzenie wydatków państwa, w artykule I pozwolonych, przeznaczają się dochody z podatków stałych, z podatków niestałych i wszystkich innych gałęzi dochodów państwa, ustanowione w drugiéj części niżéj zamieszczonego preliminarza państwa w sumie 373,089,899 zł. w. a.

Art. IV. Dla otrzymania sumy dochodów państwa w artykule III ustanowionéj, podatki stałe i niestałe pobierane będą w ogólności według istniejących przepisów.

Co się zaś tyczy wymiaru dodatków do podatków stałych obowiązywać mają następujące postanowienia:

a) z podatkiem gruntowym i podatkiem domowo-czynszowym, prócz podatku zwyczajnego i dodatku trzeciéj części, podatek dochodowy zastępującego, pobierany będzie dodatek nadzwyczajny, wynoszący trzecią część podatku zwyczajnego;

b) z podatkiem domowo-klasowym, prócz podatku zwyczajnego i dodatku trzeciéj części, podatek dochodowy zastępującego, pobierany będzie dodatek nadzwyczajny w kwocie równéj podatkowi zwyczajnemu;

c) z podatkiem zarobkowym i z podatkiem dochodowym pobierany będzie prócz podatku zwyczajnego dodatek nadzwyczajny podobnież w kwocie równéj podatkowi zwyczajnemu.

Tylko od tych osób do podatku obowiązanych, których całkowita należytość podatku zwyczajnego, mianowicie podatku zarobkowego i dochodowego pierwszéj klasy, lub podatku dochodowego drugiéj klasy nie przenosi kwoty 30 zł. w. a., pobierany będzie dodatek nadzwyczajny, wynoszący tylko siedm dziesiątych części podatku zwyczajnego.

Od budynków, które całkiem lub częściowo podlegają czasowemu uwolnieniu od podatku domowo-czynszowego, uiszczać należy tytułem podatku dochodowego na rok 1875, pięć od sta czystego dochodu rocznego, który te budynki wolne od podatku, przynoszą, to jest od tej kwoty, która pozostaje z całorocznego dochodu ryczałtowego z czynszów, po strąceniu odsetków, prawnie pozwolonych na utrzymanie budynków, a jeśli budynki są całkiem wolne od podatku, po strąceniu także odsetków, przypadających dowodnie w roku 1875 od kapitałów, na budynku wolnym od podatku zabezpieczonych.

Art. V. Za wszystkie oprocentowane kapitały ogólnego długu państwa, przypadające do wypłaty w ciągu roku 1875 będą wydawane w wykonaniu § 2 ustawy z d. 24 grudnia 1867 L. 3 D. P. P. obligacye nie zwrotnego jednolitego długu państwa, utworzonego mocą ustawy z d. 20 czerwca 1868 a to w takiéj kwocie, aby przez ich emisyę uzyskaną została kwota potrzebna do zwrotu kapitałów.

Art. VI. Kwota 500,000 zł., umieszczona w rozdziale 8: ministerstwo wyznań i oświecenia tytuł 9: Potrzeby funduszów religijnych § 19 pomiędzy wydatkami nadzwyczajnemi na tymczasowe polepszenie płac księży katolickich, ma być uważana za zaliczkę rządową daną funduszowi religijnemu i upoważnia się rząd, ażeby z niéj księżom katolickim, których dochody są niewystarczające, podwyższył płacę na rok 1875 czasowo i nie zobowiązując się na przyszłość.

Art. VII. Kwoty dozwolone na wydatki r. 1875, z końcem tegoż albo wcale nie, albo nie zupełnie użyte, jednak z wyjątkiem kredytów tyczących się cła i tytoniu (rozdział 12 i 15), które z końcem roku ustają, mogą także być jeszcze użytemi w pierwszéj połowie 1876 na cele w niniejszéj ustawie skarbowéj przewidziane i w granicach pozycyj takową ustanowionych; odnośne wypłaty jednak mają być zapisane w rachunku rocznym na karb zarządu poprzedniego roku.

Pozwolenie jednak co do kwot nieużytych nawet i w pierwszéj połowie 1876 roku, wychodzi z mocy z dniem ostatnim czerwca 1876.

Wyjątemi od tego postanowienia są kwoty, przeznaczone na pokrycie stałych płac, jakiemi są płace, emerytury itd. albo na uiszczenie tych wypłat, które opierają się na obowiązującym tytule prawnym, jak odsetki od długu państwa itd. Kwoty te mogą być używane aż do upływu terminu przedawnienia.

Kredyta nadzwyczajne, pozwolone w pierwszéj części preliminarza na budowle lub inne cele wyłączne, tamże szczegółowo wskazane, jakoteż tego rodzaju kredyta tyczące się tytuniu, które w roku 1875 albo wcale nie, albo nie zupełnie będą użyte, mogą być używane do końca czerwca 1877, tak jednak uważane będą, jak gdyby były pozwolone w preliminarzu 1876 roku i dla tego mają być policzone na zarząd tegoż roku.

Art. VIII. Upoważnia się ministra skarbu do sprzedania w ciągu roku 1875 takich nieruchomości rządowych, których wartość szacunkowa każdéj z osobna nie przenosi 25,000 zł. aż do sumy ogólnéj 300,000 zł. a to bez poprzedniego szczegółowego pozwolenia Rady państwa, jedynie pod warunkiem, iż późniéj usprawiedliwi sprzedaż. Upoważnia się nadto ministra skarbu, pod warunkiem późniejszego usprawiedliwienia, ażeby spółkom, którym służy użytkowanie kolei żelaznych rządowych, udzielał w ciągu roku 1875 pozwolenie do sprzedaży mniéj potrzebnych gruntów kolei rządowych, pod warunkiem wynagrodzenia skarbu państwa za zrzeczenie się prawa własności, a pozwolenie to może być udzielone i wtedy, jeżeli wartość szacunkowa jednego takiego przedmiotu przenosi sumę 25,000 zł.

Art. IX. Upoważnia się ministra skarbu, aby pokrycie niedoboru, który przy

ogólnych wydatkach	381,370,906 zł.
i ogólnych dochodach	373,089,899 zł.
pokaże się w sumie	8,281,007 zł.

sprzedał 12 milionów zł. nominalnych obligacyj jednolitego długu państwa, niezwrotnego, w notach oprocentowanego, utworzonego na mocy ustawy z 20go czerwca 1868 r. L. 66 D. P. P.

Art. X. Wykonanie ustawy niniejszéj porucza się ministrowi skarbu.

Gödöllö d. 22 grudnia 1875.

Franciszek Józef r. w.

Auersperg r. w. *Lasser* r. w. *Banhans* r. w. *Stremayr* r. w. *Glaser* r. w. *Unger* r. w. *Chlumecky* r. w, *Pretis* r. w. *Horst* r. w. *Ziemiałkowski* r. w.

Z budżetu wyjmujemy następujące cyfry: Ministerstwo spraw wewnętrznych: Administracya polityczna, mianowicie płace: a) urzędników 546000 zł. w wydatkach zwyczajnych, 800 zł. w nadzwyczajnych; b) sług 8100 zł. w wydatkach zwyczajnych; dodatki służbowe 9000 zł.; dodatki służby czynnej: a) urzędników 85210 zł.; w wydatkach zwyczajnych, 180 zł. w nadzwyczajnych; b) sług 2227 zł. w wydatkach zwyczajnych; dodatki osobiste: a) urzędników 58570 zł. w wydatkach nadzwyczajnych; b) sług 50 zł. także w wydatkach nadzwyczajnych; mieszkania 10055 zł. w wyd. zwycz.; adjuta 74400 zł. w wyd. zwycz.; ryczałty kancelaryjne 226816 zł. w wyd. zwycz; 18278 zł. w wyd. zwycz.; remuneracye 11000 zł. w wyd. zwycz.; najem lokalów urzędowych 80830 zł. w wyd. zwycz.; utrzymanie budynków 19233 zł. w wyd. zwyczajnych. Razem wydatki zwyczajne wynoszą 1.072,680 zł., nadzwyczajne 77878 zł. łącznie 1.150,558 zł.

Służba zdrowia: płace: a) urzędników 68750 zł. w wyd. zwycz.; b) sług 3600 zł. w wyd. zwycz.; dodatki: a) urzędników 5950 zł. w wyd. zwycz.; b) sług 900 zł. w wyd. zwycz.; inne wydatki sanitarne zwyczajne 219540 zł. Razem tedy 298740 zł. w wydatkach zwyczajnych.

Fundacye i wydatki na różne cele 5718 zł. jako w wyd. zwycz.; rozmaite wydatki 22400 zł.

Ogółem tedy koszta administracyi politycznej w Galicyi wyniosłyby 1,399,538 złr. w wydatkach zwyczajnych, a 77,878 w wydatkach nadzwyczajnych, razem 1,477,416 złr. Potrąciwszy jednak 2% intercale, t. j. 16,280 złr. w wydatkach zwyczajnych, a 1192 złr. w nadzwyczajnych, pokażą się koszta administracyjne 1.383,258 złr. w wyd. zwycz. i 76,686 w nadzwyczajnych, czyli razem 1,459,944 złr.

Koszta bezpieczeństwa publicznego obliczone są ogółem na 169,962 złr. Jest to suma nadzwyczajnie mała, jeźli się zważy, iż zawarte są w niej płace urzędników i sług wraz z dodatkami remuneracyjnemi, wydatkami bieżącemi i t. p.

W rozdziale: „budownictwo rządowe“ znajdujemy następujące sumy na budowę dróg w Galicyi:

1) Gościniec Biała-Stryj-Śniatyn: dalszy ciąg budowy mostu N. 6 na Strwiążu pod Chyrowem 3300 zł.; przerobienie mostu N. 248 na Strwiążu pod Smolnicą 10,300 zł.; budowa mostu N. 249 na Strwiążu pod Terłem 20.800 zł.

2) Gościniec-Spytkowice-Myślenice: budowa części szóstej pod Stróżą 17,600 zł.

3) Gościniec Brzuchowice-Bursztyn-Podhorce: dalszy ciąg budowy mostu na Dniestrze pod Siwką 8700 zł.

4) Gościniec Delatyn-Jabłonica: przerobienie działu w wąwozie pod Ostrową 27,300 zł.; wykończenie mostu N. 64 pod Mikuliczynem 20,000 zł.; przerobienie mostu N. 94 *b* 2000 zł.

Są to wydatki nadzwyczajne, które wynoszą razem 130,000 zł.; wydatki bowiem zwyczajne na budowę dróg w Galicyi wynosić mają 925,000 zł., to jest łącznie 1,055,000 zł.

Budowy wodne kosztować mają 90,000 zł. w wydatkach zwyczajnych, a 200,000 zł. w nadzwyczajnych, mianowicie budowle na Wiśle 80,000 zł., na Dunajcu 20,000 zł., na Sanie 60,000 zł., na Wisłoce 2000 zł., na Dniestrze 30,000 zł., na Przemszy 8000 zł.

Dochody z Galicyi w zakresie ministerstwa spraw wewnętrznych, wykazuje budżet następujące: z administracyi politycznej 37,641 zł., z bezpieczeństwa publicznego 2845 zł., z budowy dróg 9380 zł., z budowli wodnych 7100 zł.

Królestwo Polskie.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej:* Z powodu licznych zażaleń ze strony osób przebywających w Królestwie Polskiem, na wykonywanie przepisów paszportowych przez władze rosyjskie, udzieliła kancelarya ces. rosyjskiego gubernatora generalnego w Warszawie tamtejszemu ces. i król. austryackiemu konsulatowi następującego zestawienia przepisów w sprawach paszportowych:

Obcokrajowcom, którzy nie posiadają paszportów wystawionych przez rosyjskie, za granicą upełnomocnione poselstwa lub konsulaty, dozwolony jest pobyt w Rosyi na podstawie paszportów wystawionych im przez ich władze krajowe lub na podstawie książeczek wędrownych, podpisywanych przez posłów lub konsulów rosyjskich, tylko przez sześć miesięcy. Aż do upływu tego terminu wolno obcokrajowcom powracać z temi paszportami lub książeczkami wędrownemi za granicę, jeżeli naczelnik miejscowej władzy policyjnej potwierdzi na tych dokumentach, że nie zachodzą żadne przeszkody w przejeździe obcokrajowca przez granicę państwową.

Po upływie sześciu miesięcy obowiązany jest obcokrajowiec upraszać o udzielenie mu rosyjskiej karty legitymacyjnej do dalszego pobytu w Rosyi (art. 15 rozporządzenia z r. 1868 i okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 września 1873 nr. 142).

Do wystawiania rosyjskich kart legitymacyjnych obcokrajowcom na pobyt w Rosyi przeszło sześciomiesięczny, upoważniony jest gubernator.

Celem otrzymania takiego dokumentu są obcokrajowcy obowiązani jawić się osobiście w kancelaryach gubernialnych i podać tam na piśmie swe imiona i nazwiska, obywatelstwo państwowe, miejsce urodzenia, czas i cel przybycia do Rosyi, religię i stan cywilny. (*Osoby chore i dystyngowane mogą powyższe szczegóły podać w własnem pomieszkaniu*). Następnie zostanie im wydany rosyjski dokument za opłatą dwóch rubli w srebrze (§§ 7 i 10).

Do wyjazdu za granicę po dłuższym niż sześciomiesięcznym pobycie w Rosyi wystawi gubernator poddanemu obcego państwa za opłatą należytości stemplowej w kwocie 50 kopiejek paszport zagraniczny albo też zanotuje na paszporcie, będącym już w posiadaniu obcokrajowca, że może swobodnie przejeżdżać przez granicę.

Celem otrzymania takich paszportów nie są obowiązani obcokrajowcy, mieszkający w głębi powiatu, osobiście udawać się do kancelaryi gubernatorskiej; mogą oni upraszać o to przez miejscową władzę policyjną.

Przytoczone przepisy zostały na podstawie porozumienia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a byłym gubernatorem, w lipcu 1873 r. rozciągnięte także na gubernie Królestwa Polskiego, z tą tylko różnicą, że obcokrajowcom, mieszkającym w powiatach, wolno o udzielenie kart legitymacyjnych po sześciomiesięcznym pobycie upraszać właściwych naczelników powiatowych bez osobistego stawiania się w kancelaryach gubernialnych i że obcokrajowcom, z niższych warstw ludności, przybywającym z Austryi i Prus na zarobek do fabryk albo do robót polnych, mają naczelnicy powiatowi bezpłatnie wystawiać rosyjskie karty legitymacyjne.

Niemcy.

Urzędowa *Provinzial-Correspondenz* berlińska usiłuje w obszernym artykule osłabić znaczenie uchwały nad wnioskiem Hoverbecka wywołanym uwięzieniem deputowanego X. Majunke i stara się wykazać, iż partya liberalna dała się ultramontanom wywieść w pole, którzy uchwałę tę wymierzyli na obalenie Bismarka. Pominąwszy historyczny przebieg tej sprawy, powtórzymy przez *Prov. Cor.*, streściwszy tylko jej ocenienie rzeczonej uchwały, dla wykazania, iż od rezolucyi do ustawy zabezpieczającej wolność deputowanych, bardzo jeszcze daleko. Artykuł ten będący wyrazem zapatrywania się rządu pruskiego na tę sprawę, jest przez to ważny. Zaczyna się tak:

„Ostatnie posiedzenia parlamentu były niespodziewanie bardzo wzburzone przez groźny zatarg między kanclerzem a większością Izby; wszelako pozorny ten zatarg został zaraz zagodzony ponownem stanowczem stwierdzeniem zaufania parlamentu do ks. Bismarka i spodziewać się należy, że posłuży tylko za przestrogę, iż troskliwe pielęgnowanie niezbędnego porozumienia się między rządem a parlamentem ma trwałe znaczenie.“

Krytykując wniosek Laskera, mówi *Prov. Cor.*, że „może należało mieć wzgląd na interesa życia publicznego, gdyby już w pierwszej chwili wnioskodawcy starali się porozumieć z rządem co do pytania tego, tudzież, że przestrzegając prawa parlamentu, należało może wyrazić ubolewanie, że parlament broniąc swych przywilejów stanął na zawadzie wykonaniu wyroku zapadłego na jednego z najnamiętniejszych przeciwników rządu, a to za obrazę Cesarza i kanclerza.“

Radość „przebiegłych“ ultramontanów nie wynikała z obrony zasadniczej praw parlamentu, ale z tego, że parlament wystąpił w obronie Majunki. Ultramontanie uważali przyjęcie rezolucyi Hoverbecka za zwycięstwo swoje i dla tego jeden z większych dzienników katolickich pisze: „Tak więc uwięzienie Majunki poczytanem zostało za ujmę godności parlamentu, a ponieważ kanclerz jest wcieleniem rządu, przeto oczywiście Bismark w śnieżny dzień zimowy stał przed Majunką przed więzieniem w Plötzensee, jakby w Kanossie.“

Kanclerz zrozumiał od razu doniosłość uchwały parlamentu, poznał, że nie może rządzić, nie mając za sobą większości Izby. Cesarz jednak nie zgodził się na powierzenie władzy innym rękom, lecz w chwili, gdy się zastanawiano, co dalej uczynić wypada, Izba uchwaliła wotum zaufania dla kanclerza, korzystając z wniosku Windhorsta, który wniósł odmówienie kanclerzowi tajnych funduszów. Skutek uchwały zapadłej 199 głosami przeciw 71 jest taki, że w łonie samego parlamentu przekonano się o potrzebie zgody z rządem.

— Z powodu wyroku zapadłego na hr. Arnima, pisze urzędowa *Nordd. Allg. Ztg*:

Nie wymiar kary, na którą skazany został rzeczywisty tajny radzca hr. Arnim, zdaje nam się być główną rzeczą. Gdyby oskarżony skazany został na tyle tygodni, ile miesięcy kara jego wynosi, sędzia zawsze potępiłby go. Ale motywa wyroku zasługują w pierwszym rzędzie na uwagę. Jeżeli, o czem nie wątpimy, zgadzają się z brzmieniem konceptu, wtedy pominąwszy wysokość kary, prokuratorya byłaby w interesie publicznym spowodowaną do założenia przeciw wyrokowi apelacyi. Motywa naznaczone jako podstawy wyroku nie mogą pozostać bez odparcia, jeżeli nie ma wyrodzić się pozór, iż nic przeciw nim nie da się powiedzieć, jak gdyby były prawem w państwie Pruskiem. Jeśliby zaś przybrały cechę, a choćby tylko pozór prawomocnych motywów prawnych, porządek służby publicznej zostałby we wszystkich gałęziach swoich, a mianowicie w zakresie dyplomacyi, pozbawiony wszelkiej opieki karnej, która ma być hamulcem skutecznym dla wstrzymania nadużycia i zuchwałej samowoli. Nie z powodu więc różnicy między wnioskiem prokuratora o $2\frac{1}{2}$ lat więzienia a wyrokiem trzechmiesięcznym, lecz w obronie dawnych tradycyj monarchii i prawa publicznego, wyrok sądowy z 19go b. m. wymagałby z powodu motywów swych ze strony prokuratoryi odwołania się do wyższej instancyi.

Hiszpania.

Znakomitsi członkowie stronnictwa alfonsistowskiego przesłali księciu Asturyi adres z powodu jego wieloletności. Książę na adres ten odpowiedział następnie.

Panie! Otrzymałem z Hiszpanii wielką ilość powinszowań z powodu rocznicy moich urodzin, a nawet od niektórych moich współziomków, przemieszkujących we Francyi. Pragnę, abyś pan był tłomaczem mojej wdzięczności i moich myśli.

Wszyscy, którzy pisali do mnie dzielą to przekonanie, że jedynie przywrócenie monarchii konstytucyjnej może położyć kres uciskowi, niepewności i strasznym wstrząśnieniom, przez jakie przechodzi Hiszpania. Mówią mi, że większość moich współziomków podobnie myśli, i że niezadługo będę miał za sobą wszystkich ludzi dobrej wiary, jakiekolwiek były ich precedencye polityczne, gdyż wszyscy pojmują, że nie potrzebują się lękać wykluczenia od nowego monarchy bez namiętności, ani od systemu, jaki narzuca potrzeba i który reprezentuje zjednoczenie i pokój.

Nie wiem, ani kiedy, ani jak się spełni ta nadzieja, ani nawet czy się spełni. To tylko powiedzieć mogę, że niczego nie zaniecham, aby stać się godnym trudnego posłannictwa odbudowania wśród szlachetnego naszego narodu, zarazem zgody, legalnego porządku i powszechnej wolności, jeżeli Bóg w tajemniczych swoich zamiarach raczy mi go powierzyć.

Z mocy uroczystej i dobrowolnej abdykacyi dostojnej mojej matki, równie wspaniałomyślnej jak nieszczęśliwej, jestem jedynym reprezentantem prawa monarchicznego w Hiszpanii. Prawo to wynika z wiekowego prawodawstwa, które stwierdziły wszystkie precedencye dziejowe. Jest ono nierozwiązalnie złączonem z instytucyami reprezentacyjnemi, które nie przestały nigdy funkcyonować prawnie przez ciąg ostatnich trzydziestu pięciu lat, upłynionych od dnia, w którym rozpoczęło się panowanie mojej matki, aż do dnia, gdy będąc jeszcze dzieckiem, znalazłem się wraz z niemi na obcej ziemi.

Pozbawiony w tej chwili wszelkiego prawa publicznego i ogołocony bez oznaczenia swych swobód, naród zwraca naturalnie wzrok swój ku prawu konstytucyjnemu, do jakiego przywykł, i ku tym wolnym instytucyom, które nie przeszkodziły mu bronić niepodległości swojej w r. 1812 i skłoniły go w r. 1840 do zaciętej wojny domowej. Zawdzięczał on prócz tego owym instytucyom długie lata trwałego postępu, pomyślności, publicznego kredytu, a nawet niejakiej sławy, lata, których trudno zatrzeć wspomnienia, gdy tak wielka jest liczba tych, którzy je pamiętają.

Dla tego to wszystkiego bez wątpienia jedyną rzeczą, która budzi zaufanie, jest monarchia konstytucyjna reprezentacyjna, uważana za rękojmię, niepodobną do zastąpienia, praw i interesów narodowych, równie przez klasy robotnicze jak przez wyższe.

Tymczasem widzimy dziś obalone nie tylko to co istniało w r. 1868, lecz wszystko, co utworzono dotąd. Jeżeli konstytucya z r. 1845 zniesiona jest *de facto*, tak samo rzecz się ma z konstytucyą zaprowadzoną w r. 1869 na podstawie monarchicznej, która nie istnieje.

Jeżeli zgromadzenie senatorów i deputowanych bez legalnego mandatu, ogłosiło rzeczpospolitę— kortezy regularnie zwoływane w obmyślanym celu instalowania tego systemu rządu, ujrzały się wkrótce rozwiązanemi przez bagnety załogi madryckiej. Wszystkie kwestye polityczne są tym sposobem w zawieszeniu i zachowane są do wolnej decyzyi przyszłości ze strony rządzonych obecnie.

Szczęściem monarchia dziedziczna i konstytucyjna posiada w swych zasadach potrzebną giętkość i wszelkie wymagane warunki pewności, aby wszystkie problemata, od których jej przywrócenie zależy, były rozwiązane, stosownie do życzeń i dogodności narodu.

Nie można tego oczekiwać, abym cokolwiek stanowił sam przez się w sposób arbitralny. Książęta hiszpańscy nigdy nie rozwięzywali trudnych spraw narodu bez kortezów w dawnych czasach monarchii i nie zapomnę zapewne tej słusznej modły postępowania w moich obecnych warunkach, kiedy wszyscy Hiszpanie przyzwyczajeni są do form parlamentarnych. Gdy przyjdzie godzina, porozumienie i zgoda w kwestyach mających być rozwiązanemi będą łatwe między lojalnym księciem i wolnym narodem.

Niczego bardziéj nie pragnę, jak ujrzeć ojczyznę naszą prawdziwie wolną. Do tego rezultatu może silnie się przyczynić twarda lekcya obecnych czasów. Lekcya ta nie może być daremną dla nikogo, a tem mniéj nią będzie jeszcze dla zacnych i pracowitych klas ludowych, ofiar podstępnych sofizmatów i niedorzecznych iluzyj. Wszystko co widzimy uczy nas, że narody największe i najszczęśliwsze, u których krzewi się najlepiéj porządek, wolność i sprawiedliwość są te, które najwięcéj szanują swoją historyę. Nie przeszkadza to, aby nie spuszczały z oka i szły pewnym krokiem drogą postępu i cywilizacyi. Niech sprawi boska Opatrzność, aby przykład ten natchnął kiedyś Hiszpanów.

Co do mnie, zawdzięczam to nieszczęściu, że jestem w zetknięciu z ludźmi i sprawami nowoczesnéj Europy. Jeżeli Hiszpania nie zajmuje w téj Europie stanowiska godnego swéj historyi, stanowiska niepodległego i sympatycznego, nie będzie to ani dziś ani nigdy moją winą.

Jakikolwiek będzie mój los, nieprzestanę być dobrym Hiszpanem, dobrym katolikiem jak wszyscy moi przodkowie, ani prawdziwie liberalnym jako człowiek wieku.

Wasz kochający. *Alfons.*

Yorktown (Sandurst) 1 grudnia. 1874.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 grudnia. Z trzech dni świątecznych, które niezwykle razem się zeszły w Boże Narodzenie, nie ma nic ważnego donieść z miasta a z dalszych okolic najważniejsze są wiadomości o zadymkach śniegowych, które nie ominęły nawet krajów, gdzie śnieg do rzadkich należy zjawisk. Śnieg w Paryżu na metr wysoko, śnieg w Hiszpanii, w Neapolu, w Stambule nie co zima się powtarza. Wszystkie też poczty spóźniają się dotąd, gdyż pociągi w krajach, zwłaszcza, gdzie śnieg rzadkością, nie mają narzędzi do jego odgarniania.

— Dochód ogólny z wenty odbytej na rzecz Towarzystwa pań Św. Wincentego a Paulo, któremu przewodniczy hr. Zofia Wodzicka, przyniósł złr. 2,615 c. 25. Z tego przypadło 388 złr. 19 c. za towary kupcom, 116 złr. na wydatki, jakoto muzyka, opał, oświetlenie, którego koszta w połowie tylko były policzone itd. Czysty dochód pozostał 2,140 złr. 59 c. Komitet Techników ofiarował 80 fantów pozostałych z loteryi danej na ubogich uczniów. Między przedmiotami wybranemi do losowania były dwa obrazy darowane przez artystów: akwarela p. Juliusza Kossaka „Czumak w podróży“ i olejny obraz p. Abramowicza „Jeździec;“ pierwszy z tych obrazów dostał się wygraną p. Wysockiemu, drugi hr. Chodkiewiczowej.

— Walne Zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Tow. pedagog. odbyło posiedzenie w Krakowie d. 23 bm. Na początku posiedzenia odczytał sekretarz p. Pająk podziękowanie, jakie Zarząd oddziałowy w skutek uchwały walnego Zgromadzenia z d. 2 listopada br. przesłał p. Sawczyńskiemu, za poczynione starania w czasie ostatniej sesyi sejmowej, aby płace nauczycielskie podwyższone zostały, i odpowiedź ostatniego. Po odczytaniu wywodu słownego odczytał p. Wandasiewicz, nauczyciel w seminaryum naucz., pierwszą część swej rozprawki: Praktyczne przeprowadzenie 15 ustępu z pierwszej książki do czytania: „Synowie ogrodnika,“ przyrzekając odczytać drugą część tejże na następnem zebraniu.

Później odczytał p. Jan Balcarczyk, dyrygujący nauczyciel szkoły miejskiej na Piasku w Krakowie, rzecz o pożytku, jaki młodzież szkolna odnosi z nauki poglądu. W tej rozprawce wykazał prelegent nie tylko korzyści, jakie dla młodzieży szkolnej z udzielania nauki poglądu wypływają, ale wskazał także metodę, jakiej przy udzielaniu tej nauki używać należy. Kwestyę opracował prelegent gruntownie i prawie wyczerpująco, co mu też prof. Stroka przyznał, dodając dwie małe uwagi jako uzupełnienie odczytu. Prócz prof. Stroki zabierali jeszcze głos pp. Albiński, Dr Ap. Nowicki, Szutkiewicz, Latinik i przewodniczący.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytał sekretarz referat dyrektora Maciołowskiego, tyczący się wniosku Zarządu w sprawie założenia w Krakowie bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych, poczem Zgromadzenie uchwala: 1) założenie bursy; 2) wybranie komisyi, składającej się z pięciu członków, do której wybrano na wniosek p. Jabłońskiego, dyr. sem. żeńsk., pp. Maciołowskiego, Pająka, Klimondę, Badańczyka i Tabora, która w przeciągu trzech tygodni ma ułożyć, a następnie rozesłać członkom projekta do statutu rzeczonej bursy, 3) odbyć posiedzenie walnego Zgromadzenia w dniu 9 lutego 1875 r., na którem statut ma być uchwalony.

Drugiego wniosku tyczącego się wysłania do Kółek pedagogicznych prelegentów z wykładami o nowych miarach i wagach, następnie szczególowego wniosku, tyczącego się wysłania do Chrzanowa prelegenta z podobnym wykładem, o co przewodniczący tamtejszego Kółka pedagogicznego prosił, Zgromadzenie nie uwzględniło.

— Ogólne Zgromadzenie członków Resursy miejskiej wczoraj odbyte, ponownie wybrało na r. 1875 p. Józefa Kicińskiego dyrektora Towarzystwa Zaliczkowego, prezesem, a p. Antoniego Szczepańskiego radcę sądu krajowego, wice-prezesem; na członków zaś komitetu powołani zostali pp. Antoni Chmurski, Stanisław Michałowski, Kazimierz Baranowski, Bogumił Gebhardt, Ernest Stockmar, Wiktor Brzeski, Władysław Glixelli, Dr Maksymilian Machalski, Maryan Dworski, Józef Trauczyński, Dr Wawrzyniec Styczeń i Stanisław Gołemberski; co do komisyi stałej celem sprawdzania rachunków z dochodów wybrani zostali pp. Nikodem Lenczewski, Ludwik Pogórski, Julian Pagaczewski, Petrycy Pacławski i Emil Otto.

— Od hr. St. Romera w Biezdziadce otrzymaliśmy 10 złr., z tych 5 złr. na pogorzelców a 5 złr. na spalony kościół w Gorlicach.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce nadesłali nam: X. R. Szwarc proboszcz z Ruszczy składkę 52 złr., do której przyczynili się: pp. P. Popiel, E. Popielowa, St. Badeni po 10 złr., J. Badeni, Z. Popielówna, X. F. Sędzikowski, X. R. Szwarc po 5 złr.; X. A. Federowicz 2 złr.; X. L. Perisch kanonik w Wieliczce 2 złr. 50 c.

— Na XX. Unitów otrzymaliśmy od X. L. Perischa 2 złr. 50 c.

— We wtorek odegranym zostanie w tutejszym teatrze obrazek dramatyczny p. Anczyca *Chłopi Arystokraci*, na pamiątkę dwudziesto-piątej rocznicy pierwszego jej przedstawienia na scenie krakowskiej. Rzadkość to nie mała, aby u nas oryginalna sztuka i to jednoaktowa utrzymała się w repertoarze przez ćwierć wieku. Dla uczczenia tej pamiątki, pierwszorzędni artyści tutejszej sceny rozebrali między siebie role w *Chłopach Arystokratach* i tak: Kogucinę odegra p. Hofmanowa, Marcinka p. Benda, Stanisława p. Szymański, Marysię panna Ćwiklińska, Mośka p. Eker itd. Wyjątkowa ta obsada uczyni niewątpliwie zajmującem przedstawienie, a zarazem jest najlepszym i najstósowniejszym obchodem rocznicy, świadczącym, że nasi artyści umieją cenić oryginalne utwory sceniczne, mające w sobie warunki życia. Dodane będą dwie komedye, z których jedna *Przed Śniadaniem* Fredry. W komedyi tej wystąpi po raz pierwszy w roli Amelii p. Urbanowiczówna, p. Dłużewski odegra Frania.

— *Afisz* donosi, że p. Benda został reżyserem dramatu i komedyi.

— Przypominamy, że jutro we wtorek odbędzie się Zgromadzenie Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego w salach Muzeum techniczno-przemysłowego o godzinie 11ej rano, na które mają wstęp tak Członkowie jak publiczność.

— W policyi złożył p. Witoszyński, fabrykant narzędzi chirurgicznych, obrączkę złotą z literami, znalezioną przed hotelem Saskim; złożono także woreczek skórzany z pieniędzmi znaleziony w ulicy Mikołajskiej.

— Podczas świąt przy zwiększonym ruchu trudniej o sanki lub dorożkę; korzystają też dorożkarze z powiększonego popytu, i lubo nie śmieją podnosić ceny, to przynajmniej przebierają między gośćmi, jednym odmawiają, drugim okazują się skłonniejsi w miarę przyrzeczenia nadpłaty; czasem wprost oświadczają, że nie pojadą. Kara aresztu dotyka nie tyle dorożkarzy, co właścicieli dorożek, którzy muszą płacić woźnicy za dzień przesiedziany a nająć innego woźnicę, żeby dorożka nie stała próżno. Wszelako tylko od publiczności zależy, aby nie była szykanowaną, a to jeśli o każdy wypadek zaniesie skargę.

— Straż policyjna przytrzymała za kradzież Agnieszkę Gądorkowną, Stan. Pawlikowskiego i Piotra Ostrowskiego podrostków, Karola Strzeleckiego wyrobnika, który skradł na Prądniku czerwonym przodek od wozu i takowy sprzedał, Stan. Kosterkiewicza i Józefa Adamskiego za kradzież kołdry, którą odebrano; Ludwika Kozłowskiego muzykanta za potłuczenie naczyń w szynku Brauenfelda przy ulicy Wiślnej N. 180, trzech piekarczyków w sobotę w nocy za zerwanie napisu sklepowego o pieczywie parowem; w niedzielę Annę Rynkową i Eleonorę Gilnereinerową wyrobnicę za kradzież bielizny, którą po jej sprzedaniu odebrano, Jana Janusza poszukiwanego sądownie za kradzież i Felicyana Słotnika lokaja, który szukając służby dopuścił się kradzieży.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Oglądaliśmy niedawno plany pałacu namiestnikowskiego i gmachu dla biur namiestnictwa, których budowa, jak wiadomo, jest w projekcie. Gdyby plany obu tych trzypiętrowych gmachów otrzymały ostateczne i zupełne zatwierdzenie, miasto nasze ozdobiłoby się wspaniałym i olbrzymim budynkiem, jakiego dotąd nie ma. Gmach ten zająłby całą przestrzeń od domu Wernera aż do rogu ulicy karmelickiej, stanąłby tedy na na miejscu dzisiejszego Namiestnictwa, domu niegdyś Młockiego, i tak zwanej starej poczty. Front jego z kilku ryzalitami, w pięknym renessansowym stylu, przedstawiałby oku całość zarówno harmonijną jak imponującą -- chociaż bowiem budowa ta składałaby się z dwóch odrębnych części: z pałacu Namiestnika i z gmachu dla biur, sprawiałaby wszakże wrażenie jednej okazałej budowy. Front obydwu wspaniałych gmachów wynosiłby 74 sążni długości, a całość tworzyłaby podłużny prostokąt o 40 sążniach głębokości. Wnętrze frontowe każdego piętra oświecone czterdziestu przeszło oknami. Cztery okazałe bramy wiodą do obszernych podworców, z których jeden należący do gmachu Namiestnictwa, okolony pawilonami o 52 oknach na każdem piętrze. Gmach przeznaczony dla biur namiestnictwa, trzypiętrowy, z suterrenami, obejmowałby 260 pokoi obok wielkich sal konferencyjnych i sali na audyencye, nie licząc oświetlonych korytarzy, połączonych schodami w pięciu równo oddalonych od siebie miejscach. Lokale Namiestnictwa obejmowałyby 500 okien i tyleż drzwi — dla ułatwienia komunikacyi między pojedyńczemi piętrami urządzone być mają w kilku miejscach windy. Sam pałac Namiestnika byłby pałacem w całem znaczeniu tego słowa. Wjazdy przestronne wiodą do okazałego westybulu, a trójramienne schody do apartamentów pierwszego piętra, na którem znajdowałaby się także sala balowa zoknami na ulicę Karmelicką. Sala ta byłaby $7\frac{1}{2}$ sążnia szeroką a 13 sążni długą. Drugie piętro mieści prywatne pomieszkanie namiestnika i połączone jest werandowym krużgankiem z ogrodem. Pałac obejmowałby 66 pokojów, a przylegające doń budynki oboczne oświecone by były przeszło 220 oknami. Piękne plany tych nowych gmachów wypracował znany zaszczytnie architekt, p. Księżarski,

który dokonawszy ostatnich robót przy pałacu arcybiskupim w Czerniowcach, powołany został do Lwowa.

— Dowiaduje się *Gaz. Narod.*, iż rzeźbiarz Parys Filipi, który umarł d. 7 b. m. w Warszawie, został zamordowany, albowiem znaleziono go z głową roztrzaskaną. Rzecz trudna do uwierzenia, aby wypadek ten nie spowodował dochodzenia policyjno-sądowego.

— Wybory do Rady powiatowej Drohobyckiej odbędą się: jednego członka z gmin wiejskich d. 25 stycznia i jednego członka z większej własności ziemskiej d. 28 stycznia. Wybór jednego członka z gmin wiejskich do Rady powiatowej Liskiej odbędzie się d. 25 stycznia.

— W Nowej Wsi w powiecie Kolbuszowskim 14 letni Jan Kopeć i 16 letni Wojciech Kiwak popełnili d. 3 października kradzież u Wawrzyńca Kiwaka pod jego nieobecność a dla zatarcia jej śladów podpalili dom, który też spłonął ze szczętem. Młodzi zbrodniarze są uwięzieni.

— Nr 51 *Prawnika* zawiera: „Rzecz o projekcie nowej ustawy karnej,“ przez prof. Dr Aleksandra Bojarskiego (c. d.; — „O znaczeniu tak zwanego obrachunku i jego doniosłości w sprawach spornych; — „Przegląd tygodniowy;“ — „Praktyka sądowa i administracyjna;“ — Wiadomości potoczne.

— Do Wiednia przywieziono z Hamburga porucznika Basslera, który przed kilku miesiącami zabrał kilkanaście tysięcy reńskich z kasy pułkowej przez wyłamanie skrzyni i z pieniędzmi umknął do Ameryki. Wysłany za nim w pogoń urzędnik policyjny uzyskał jego wydanie od władz amerykańskich i towarzyszył mu do Austryi. Znaleziono jeszcze przy nim parę tysięcy dolarów.

— W zamku Bela na Węgrzech skradziono bar. Antoniemu Boldaszemu złoty łańcuch z 13 podłużnych ogniw wysadzany brylantami i rubinami do stroju węgierskiego, wartości 20,000 złr., spinkę do kołpaka z różowemi rubinami, wartości 8,000 złr., pióro kołpakowe z brylantami 2,000 złr., sznur pereł, 800 dukatów w złocie, 2,632 cwancygierów, 128 podwójnych talarów i 100 złr. w srebrze. Właściciel wyznaczył nagrodę 500 złr. za wykrycie zguby.

— W Pradze odebrał sobie życie tenor opery czeskiej Souczek. Był on oficerem, później urzędnikiem skarbowym, wreszcie trzymał sklep z tytoniem a obok tego był śpiewakiem opery. Z powodu podobno zawiści między staro i młodoczechami, która się przeniosła i do teatru, Souczek dostał dymisyę i tę wziął tak do serca, że się w trafice swojej powiesił.

— Telegram z Rygi z d. 24 b. m. donosi: Depesze bankierskie mówią, że filia banku rosyjskiego w Tomsku została okradzioną. Złodzieje zabrali całą gotówkę wynoszącą 340,000 rubli i nie zostali odkryci. Wypadek ten zaszedł jeszcze 14go grudnia.

— Na kolei z Brukselli do Arlon wyskoczył d. 23 b. m. pociąg z torów i kilka wagonów wpadło do stawu w Mellier. Wydobyto ludzi oknami; wielu podróżnych zostało zranionych, dwóch kopaczów pracujących nad stawem zostało zgniecionych wagonami.

— Telegram z Londynu z d. 25 b. m. donosi: Wczoraj zdarzyło się wielkie nieszczęście na kolei zachodniej pod Shiptonem. Cały bowiem pociąg pośpieszny wyskoczył z torów i kilka wagonów wpadło do kanału. Do godz. 9½ wydobyto 30 zabitych, ale prawdopodobnie więcej podróżnych zginęło, wielu zaś jest ranionych.

— Inny telegram z Londynu donosi: W skutku wybuchu gazu w kopalni węgla w Cronell-Hill w hrabstwie Nord-Stafford, 20 ludzi znalazło śmierć.

Teatr. Na pamiątkę 25 letniej rocznicy pierwszego przedstawienia „Chłopów Arystokratów“ na scenie krakowskiej, Obrazek ludowy ze śpiewami w 1 akcie Wład. Lud. Anczyca: *Chłopi Arystokraci*; Komedya w 1ym akcie przez Henryka Méilhac i Ludwika Halévy: *Bukiet* i Komedya w 1ym akcie Jana Aleksandra hr. Fredry (syna): *Przed śniadaniem.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 24 grudnia pochmurno, termometr od — 3·2 doszedł do — 0·6 R. Dnia 25 przed południem pogoda, później pochmurno, termometr od — 9·2 doszedł do — 5·0 R. Dnia 26 w nocy i wieczorem śnieg, zresztą pochmurno; termometr od — 4·8 doszedł do — 1·4 R. Dnia 27 śnieg cały dzień; termometr od — 4·6 doszedł do — 1·2 R. Barometr dnia 24 szedł w górę; dnia 25 i 26 opadał, od 27go wraca w górę; dnia 28 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 331·03, termometru — 4·2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 29 grudnia, Sgo Tomasza Kantuaryjskiego biskupa męczennika.

Sprawy sądowe.

Wiedeń 28 grudnia.

Na żądanie obrońcy Offenheima, Dra Neudy mają być jeszcze wezwani, według doniesienia *Pressy*, następujący w jego procesie świadkowie i biegli w sztuce: Minister handlu Dr Banhans, członek Izby panów i były minister skarbu Plener, dalej Bontoux, główny dyrektor kolei południowej, Bresson, główny dyrektor kolei rządowej, Hermann Brunstein, kasyer, Kazimierz Czerny, inspektor techniczny, Wilhelm Drake z Londynu, Wilhelm Eichler dyrektor kolei północnej, Fötterle szef zakładu rządowego geologicznego, hr. Agenor Gołuchowski namiestnik w Galicyi, Heinrich inżynier starszy w Jassach, Jakób Jacobi główny sekretarz kolei północnej, hr. Eugeniusz Kinsky prezes Anglo-banku, bar. Albert Klein, bar. Franciszek Klein, Kochanowski szef krajowy na Bukowinie, Antoni Kühnelt główny sekretarz kolei lwowsko-czerniowieckiej, Alfred de Lecointe dyrektor kolei rządowej, Ryszard le Mang, Lehmann dyrektor Franco-banku, Józef Mally, F. Soltańsky, Karol Mayer dyrektor Anglo-banku, Dr Filip Mauthner adwokat, Zygmunt Michałowski, J. Merunowicz, Leon Mikucki, bar. Pino namiestnik w Tryeście, L. M. Rate bankier w Londynie, hr. Alfred Potocki b. prezes ministrów, Władysław Szczepański, Stilemann z Londynu, Alfred Seidler główny dyrektor Anglo-banku, Władysław Słonicki, Wiliam Strapp z Londynu, Dr Angelo Kuh główny sekretarz kolei zachodniej czeskiej, hr. Spiegel prezes Union-banku, bar. Gustaw Springer bankier, Antoni Suchy inżynier kolei rządowej, A. N. Tapp w Londynie, Wagetoff, adwokat w Londynie, Dr Józef Weissel adwokat w Wiedniu, Dr Wiktor Wolski, J. Zachariewicz, Max. Zingler z Londynu, Jerzy Aichinger, H. D. Lindheim, Netlem Giles z Londynu. Oprócz powyższych osób ma być także na żądanie Dra Neudy wezwanym jako świadek znany Nuchim Karmelin, nazywający się dziś Mikołajem Karmińskim.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Czynności giełdowe, do których w ogóle brakło wszelkiej zachęty, ograniczone tem bardziej zostały w ubiegłym tygodniu Świętami. Tendencya mniej więcej została ta sama, jaka była w poprzedzającym tygodniu i polegała głównie na niemożności giełdy wiedeńskiej utrzymania samodzielnego stanowiska wobec zagranicy, która mniejszą lub większą liczbą akcyj kolejowych austryackich przysłanych na sprzedaż do Wiednia sprawia mniejszą lub większą zniżkę. Kilka dni ubiegłego tygodnia nie były przynajmniej świadkami zbyt wielkiej liczby rzucanych w ten sposób na targ akcyj kolejowych. W kursach w ogólności mała różnica. Ruch w akcyach różnych przedsiębiorstw, na których powodzenie wpłynąćby mogło przedsiębranie budowli nowych kolei żelaznych, był tak nieznacznie tylko ożywionym, że prawie wspominać o nim nie warto. Wszyscy zresztą zajęci byli więcej stawianiem prognostyków na rok przyszły, niż obecnie odbywającemi się tranzakcyami. Chociaż dzienniki wiedeńskie nieraz w innym duchu się odezwą, to wszyscy jednak czują to dobrze, a szczególnie instynkt giełdy to odgaduje, że wiele lepiej, niż w tej chwili i w styczniu r. przyszłego być nie może, bo nie zdziałano nic takiego, coby na zmianę mogło wpłynąć. Kupon styczniowy sam przez się cudów nie dokaże. Jeśli za pewną jego część nabędą papierów lokacyjnych na giełdzie, to się na tem skończy cały wpływ jego na ożywienie giełdy.

Uzbierane rezerwy Banku Narodowego już się wobec potrzeb zostających w związku z wypłatą kuponu styczniowego zaczynają rozchwiewać. Ale i obecny stan tych rezerw stałby się nierównie większą zachętą dla tranzakcyj giełdowych, gdyby nie przekonanie, że Bank Narodowy, mając główne swe fundusze utopione w kredycie udzielonym bankom wiedeńskim, nie może liczyć na rychły ich powrót i dla tego z rezerwami swemi ostrożnie postępować musi.

Zamiar ministra handlu wystąpienia przed Izbą z planem uzupełnienia sieci kolei austryackich byłby może przyniósł zbawienne skutki, żeby natomiast przyjęcie wniosku pana Schaenerera w obradującej nad nim komisyi nie było wszystkiego popsuło. Działanie, które jedną ręką chce kolejom pomagać, a drugą szkodzi, nie może obudzić zaufania do polepszenia się losu spraw kolejowych. Tendencya szkodzenia prowincyom, gdzie się jedynie produktywne podstawy ożywienia ruchu na kolejach znaleść mogą, jak się stała przyczyną spadku kursów akcyj kolejowych, tak i nadal utrzymywać w nich będzie dążności do zniżki.

Nie małą też w tej mierze rolę odgrywają względy na walutę austryacką. Im więcej biletów banku narodowego pracuje przez ręce banków wiedeńskich jedynie w zdradliwej grze giełdowej, zamiast w rolnictwie, handlu i przemyśle, które tylko przez filie prowincyonalne wspierać można, tem bardziej waluta austryacka zostaje na szwank narażoną, a że w niej przeważnie płacą kupony od Akcyj kolejowych więc wypłacane w ten sposób sumy nabierają za granicą coraz mniejszej wartości i dla tego właściciele zagraniczni akcyj kolejowych starają pozbyć się ich, zamiast je nabywać a kursa ich skutkiem tego coraz bardziej spadają.

Stałe, lepsze widoki na przyszłość zależeć więc jedynie będą od widoków, czy we spomnianych tu szkodliwych zabiegach wiedeńskich zanosić się będzie na jakąkolwiek zmianę pomyślną.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 13go do 19go grudnia:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 204,846 c. 64	złr. 227,353 c. 36

Dochód od 1go stycznia do 12go grudnia:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 11,202,561 c. 03	złr. 9,374,937 c. 64
Ogółem dochód:	1874 r.	1873 r.
	złr. 11,407,409 c. 67	złr. 9,648,191 c. —

Kolej węgiersko-galicyjska (Łupkowska). Do wiedeńskiej *Presse* donoszą z Pesztu 22go b. m. Projekt ustawy przygotowany przez węgierskie ministeryum komunikacyi co do podwyższenia rękojmi skarbowej dla kolei Łupkowskiej, przeszedł już radę ministrów. Rząd ma wnieść go zaraz po świętach; podwyższenie rękojmi wynosi 140,000 złr. w srebrze, co odpowiada oprocentowaniu po 5% wraz z amortyzacyą kapitału nominalnego 2.65 milionów złr.

Przyjechali do Krakowa od dnia 27go do 28go grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Stefan Buszczyński z Drezna, Aleksander Berski wł. dóbr z Galicyi, Kazimierz Frytz wł. d. z Kongresówki, Stefan Piegłowski wł. d. z Rosyi, A. Jaworek z Kongresówki, Stanisław Jodłowski z Galicyi, Karol Starski z Lipnika, A. Tomaszewski z Warszawy, Euzebia Hryniowiecka wł. d. Litwy.

HOTEL POLLERA: Wilhelm Weiss, Gustaw Wittig Fr. Sommernitz, Józef Pick i H. Mandl z Wiednia, E. Lasch z Berna, E. Mandelbaum z Tarnowa, Reinach z Moguncyi, Fran. Lebowski, Oswald Lebowski i St. Lebowski z Kongresówki, L. Löw z Pragi, Piotr Foryst z Tarnowa, Sylwery Turowski z Kongresówki, Jerzy Fogarasy z Ismailu, Maksymilian Seidler z Biały.

Nadesłane.

Dla uzupełnienia sprawozdania w dzisiejszym Nr *Czasu* ogłoszonego dodaję z uznaniem szczerem iż do osiągnięciacia rezultatu, pomogły nam dar 60 przedmiotów pp. techników, tudzież zaopatrzenie chojne bufetu w przybory do herbaty przez pp. Maliszewskiego, Feintucha i Lenerta.

Co do przedmiotów wybranych do losowania, najwięcej zwr acały uwagę cenne dzieła sztuki, ofiarowane przez pp. Kossaka i Abramowicza, mianowicie pierwszego akwarella *Czumak w podróży*, drugiego obraz olejny *Jeździec z koniem.* Pierwszy został wygrany przez M. Wysockiego, drugi przez hr. Chodkiewiczową.

Przysporzony zasiłek, a ztąd zmniejszona ilość niedoli i łez, będzie dla czcigodnych dawców jedyną, lecz wymowną podzięką, bo odpowiednią ich szlachetnemu dążeniu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 26 grudnia. Ukazem cesarskim do ministra domu cesarskiego uznany został ks. Mikołaj Konstantynowicz za chorego na umyśle i oddany pod kuratelę ojca swego. Ukaz opiera się na orzeczeniu lekarzy, wydanem po długich obserwacyach; między lekarzami tymi są Zdeckauer i Baliński. Ukaz został ogłoszony przez senat. (W ks. Mikołaj jest najstarszym synem W. ks. Konstantego, brata carskiego i liczy lat 25. Znaną jest jego sprawka z brylantami. *Red*).

Wersal 24 grudnia. Zgromadzenie narodowe załatwiło projekta ustaw względem pożyczek miast Paryża i Marsylii, pierwszego 220 mil. frank., drugiego 16 mil. frank.; poczem odroczyło się do 5go stycznia.

Paryż 25 grudnia. *Bien public* zapewnia, że podczas feryj parlamentarnych zajdą w ministerstwie zmiany, a mianowicie słychać o ustąpieniu ministrów Tailhaud i Cumont. Wielu deputowanych skrajnej prawicy wybiera się do Frohsdorf, aby skłonić hr. Chamborda do niejakich ustępstw, co mogłoby sprowadzić porozumienie się wszystkich odcieni prawicy na polu monarchii.

Paryż 26 grudnia. Poseł rosyjski ks. Orłow otrzymał wielką wstęgę legii honorowej a dwóch sekretarzów poselstwa krzyż oficerski.

Bruksella 24 grudnia. Deputacya górników węglarzy miała posłuchanie u króla w Charleroi, dokąd król przybył, i gdzie od kilku dni panuje częściowe bezrobocie; wyraziła ona królowi życzenie, aby górnikom w kopalniach węgla wolno było porzucać robotę w jednej kopalni a przyjąć ją w drugiej, gdzie brak rąk do pracy, gdyż właściciele kopalń umówili się między sobą, aby nieprzyjmować robotników, którzy inną kopalnię opuścili. Król odpowiedział uprzejmie, ale zwrócił uwagę robotników, że spełnienie ich życzeń nie leży w mocy rządu i przytoczył przykład Anglii, gdzie tego rodzaju trudności usuniętemi zostały za wspólnem porozumieniem się.

Bajonna 25 grudnia. Karliści obowiązują się zwrócić okręt niemiecki „Gustaw“ za zapłatą taksy cłowej. Z Santander nadciągają posiłki. Jenerał Loma wyzdrowiał.

Bukarest 24 grudnia. Synod tegoroczny kościoła wschodniego rumuńskiego uchwalił zanieść do rządu prośbę, aby wychowanie młodzieży powierzonem było duchowieństwu.

Rio Janeiro 23 grudnia. Izby zwołane zostały na d. 15 marca na nadzwyczajną sesyę.

Pernambuco 24 grudnia. Wydalono Jezuitów z prowincyi Pernambuco.

Sądząc z *Sonn u. Montags Ztg*, który dziennik sam jeden nas dziś doszedł, święta Bożego Narodzenia były tak smutne, jakich nigdy jeszcze Austrya nie miała. Czy tak się działo w samej rzeczy, niewchodzimy, ale pojmujemy, że nie było się czem cieszyć. Uwagi rzeczonego dziennika nad ponurością świąt są bardzo trafne. Nieukontentowanie jest powszechne, nawet w obozie zwycięzkim, który ciągle zapisuje swoje tryumfy, ale znać nie są one radosne. Na drodze, którą postępuje, można zwyciężać, niedbając o słuszność, ciemiężyć słabszych, ale radować się nie można. Nieradował się też Wiedeń, a obok przyczyn moralnych, były i materyalne; krach bowiem jak zawisł na wigiliowem drzewku w roku zeszłym, tak wisi i dotąd.

Delegacye wspólne stanowczo, jak się zdaje, w jesieni zwołane będą. *Pester Lloyd* podaje cały parlamentarny kalendarz na rok przyszły. Rada państwa zbierze się 20go stycznia, zamkniętą ma być 20go marca. Zwołanie sejmów krajowych nastąpi 10go kwietnia i dłuższe mają być ich sesye, bo aż do końca maja. Potem, powiada *Pester Lloyd* będzie letnia *siesta*, jak ją nazywa, do września a nawet października, w którym to miesiącu wystąpią delegacye, a po nich zaraz Rada państwa. Ta ma być zwołaną 20go października i znów 20go grudnia odroczoną, a w tym przeciągu czasu budżet na r. 1876 zostanie uchwalony. Tym sposobem cały obrót parlamentarnego koła byłby wykończony bez zbytniego wytężenia sił prawodawczych.

Wszystkie parlamenty świętują. Rada państwa w Wiedniu odroczona do 20go stycznia; parlament niemiecki jeszcze 19go odroczył się do 7go stycznia; Zgromadzenie narodowe francuskie obradowało jeszcze w wilię Bożego Narodzenia, i już 5go stycznia znowu sesyę rozpocznie; parlament angielski zwykł się dopiero w lutym zbierać, lubo zwoływany bywa zawsze w później jesieni, lecz ciągle bywa odraczany; a obie izby w Szwajcaryi, Rada narodowa i Rada stanów odroczyły się aż do 8go marca. Sejm duński świętuje od 19go b. m. do 6go stycznia. Sejm zaś grecki świętuje bez odroczenia, bo z braku kompletu, gdyż opozycya niechcąc uznać uchwał budżetowych za prawomocne — albowiem nie było w izbie potrzebnego kompletu 96 deputowanych — opuściła izbę i przesłała królowi protestacyę czy też skargę. W izbie pozostało tylko 90 deputowanych, gdy cała izba liczy 186 członków. Opozycya nie dochodzi wprawdzie połowy kompletu, ale pewna liczba krzeseł wakuje.

O konferencyi petersburskiej, jako dalszym ciągu konferencyi brukselskiej piszą, że Anglia odwodzi mniejsze państwa, jak Belgię, Holandyę, Danię od udziału. *Nord* usiłuje zmniejszyć doniosłość tych wieści, i utrzymuje, że ze strony rządu rosyjskiego nie wszystkie państwa otrzymały dotąd zaproszenie. Zdaje się nam wszelako, że wątpliwem jest zebranie się nowej konferencyi dla ułożenia prawa wojny.

Jak donosi berlińskie bióro Hirscha, hr. Arnim, osłabiony wzruszeniami doznanemi podczas procesu, wyjeżdża dla wytchnienia. Kaucya przezeń złożona stu tysięcy talarów została mu już zwróconą. Równocześnie to samo bióro donosi, że mają zajść stanowcze reformy w zarządzie poselstw. Oczywiście nastąpić to musi ze względu na proces Arnima, aby usprawiedliwić oskarżenie prokuratoryi co do obowiązku utrzymywania archiwów poselskich. Urzędowe dzienniki, a między niemi *Nordd. allg. Ztg*, nie są zadowolone z rezultatu procesu. Powyżej dajemy uwagi tego dziennika nad wyrokiem. Nie śmie on nic zarzucić wyrokowi, ale za to motywa jego widocznie bardzo dotknęły rząd, gdyż mieściły w sobie zarzut nielegalnego a przynajmniej niewłaściwego postępowania w śledztwie i nieuzasadnionego aresztowania Arnima.

Przytoczyliśmy z *Nordd. Allg. Ztg* pod zastrzeżeniem szczegóły mniemanego spisku na życie Bismarka w r. 1873 przez niejakiego Duchesne-Poncelet z Seraing w Belgii. Tenże Duchesne pisze teraz do *Indep. belge*, że mniemany zamach był igraszką, a trzech radnych w Seraing zaprzecza, aby władze miejskie miały kiedykolwiek dawać zdanie o owym Duchesne, jak to doniosła *Nordd. allg. Ztg.* Był to, jak przypomnieć należy, zamach, o którym któryś arcybiskup francuski doniósł był swemu rządowi, otrzymawszy listy żądające 60000 fr. Nadmieniliśmy tylko, że dziwi nas, iż sprawa ta nie była zbadaną sądownie.

Konferencya dyecezyalna Bazylejska postanowiła zwinąć kapitułę katedralną w Solurze i zlikwidować majątek biskupstwa. Konferencya ta składa się z ludzi świeckich, nie jest uprawnioną do postanowień w sprawach kościelnych, jako zebranie przypadkowe, lecz znajduje poparcie u władz kantonalnych.

W Zgromadzeniu narodowem francuskiem mógł Rouher z powodu wyboru deputowanego Bourgoing wyłuszczyć program polityki swojego stronnictwa. Zaczepiacie nas — zawołał przywódzca bonapartystów — bo się nas lękacie, bo znacie naszą siłę. Nie zaprzeczył on istnieniu centralnego komitetu, ale tylko, że takiego komitetu nie ma w Paryżu. Istnieją komitety, ale nie miejcie nas za tak głupich, abyśmy mieli narażać się na jaki krok, któryby nas wprowadził w kolizyę z kodeksem karnym. To wystąpienie Rouhera jest pierwszym tryumfem sprawy bonapartystów a zarazem dowodem słabości rządu, który postawiony między bonapartystów i republikanów, chwieje się. Dla tego w tej chwili środek rozpada się, lewa jego strona przechodzi do republikanów, prawa do legitymistów. Łatwo więc być może, iż z pośrodka wyjdą bonapartyści jako zwycięzcy.

Nie znamy dotąd szczegółów o powodach zatrzymania niemieckiego statku kupieckiego „Gustaw“ przez Karlistów u brzegów biskajskich, wszelako mylnem zdaje się być pierwsze doniesienie telegraficzne o tym wypadku *Gazety Kolońskiej*, jakoby statek ten burzą zagnany, szukał schronienia i napadnięty został, jak również, aby na ratujących się majtków strzelali Karliści. Albowiem późniejszy telegram mówi, że Karliści gotowi są oddać okręt w razie uiszczenia cła należnego. A zatem widoczną jest rzeczą, że okręt niemiecki nie przed burzą uciekał do przystani, lecz z powodu kontrabandy i dla tego gdy na wezwanie nie deklarował się, powitany był strzałami, jak to się zwykle dzieje, gdy statek jaki nie stosuje się do przepisów morskich i cłowych. W Londynie puszczono zaraz potem wieść że pruskie statki działowe wysłane niegdyś na zatokę Kantabryjską „Albatross“ i „Nautilus“ otrzymały rozkaz zatrzymania się na wodach hiszpańskich, co okazało się być zmyślonem, albowiem statki te opuściły Santander, jeden 19go, drugi 20go grudnia Urzędowe dzienniki berlinskie powtarzają tylko depeszę *Gazety Kolońskiej*, ale dotychczas nie znajdujemy w nich wyjaśnienia tego zajścia, co niewątpliwie nastąpiłoby, gdyby słuszność była po stronie niemieckiej.

Telegram z Stokholmu donosi z 23go b. m., że minister marynarki bar. Leijonhufwud, pełniący ten urząd od 4ch lat, wziął dymisyę; mianowany na jego miejsce komandor-kapitan Fryderyk Otter.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 28 grudnia. Dowiaduję się, że projekt zespolenia banku rządowego rosyjskiego z międzynarodowym petersburskim bankiem handlowym spełzł na niczem. — Kolej północno-wschodnia węgierska, kolej Drawo-Dunajska, kolej Koszycko-Bogumińska wykupują kupony od swych akcyj po 5 złr. w srebrze; kolej Koszycko-Bogumińska wykupuje kupony prioritetów w talarach (3 talary 10 srebrników); kolej wschodnia węgierska płaci od prioritetów po 7½ złr. w srebrze.

Wiedeń 28 grudnia. Rada zawiadowcza Unionsbanku postanowiła za kupon przypadający na d. 1 stycznia wypłacić 7 złr.

Paryż 28 grudnia. Mac Mahon przyjmować będzie w wilię Nowego Roku ciało dyplomatyczne w pałacu Elizejskim. Cesarzowa Rosyjska spodziewana w Paryżu we środę a we czwartek uda się w dalszą podróż do Berlina.

Kursa. Wiedeń 28 grudnia godz. 2 m. 15. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·85 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·75 — Losy z r. 1860 109·60. — Akcye banku 999. — Akcye kredytowe 236 75. — Londyn 110 75 — Srebro 105 80· — Dukat. ·— — Lombardy 128·—. — Losy z roku 1864 135·—. — Akcye franko-austr. 55·25. — Napoleondor 891½. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 245·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·—. — Akcye kolei północno-wsch. 122 50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 18 —. — Oblig. indemniz. gal. 84 — —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 106 —. Akcye anglo-banku 142 75. — Akcye kolei rządowej 309·50. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 151·—·. — Tramway 124· — — Akcye banku budowy 27 50. — Akcye kolei wschodn. 53·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 25·50 —. Akcye banku zjedn. 115·50. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się zaproszenie do przedpłaty na dziennik wychodzący w Wiedniu p. t.: *Wiener Sonn- und Montags-Zeitung.*

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 grudnia.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	106 —
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 50
Talary pruskie za 100 tal.	165 —	163 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 03	8 85
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85 —	83 50
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	84 50	83 —
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne	89 —	88 —
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 50	97 50
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	240 —	237 50
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	246 —	242 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	141 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	93 50
4 „ „ „ „ „ II. „	95 —	93 50
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 25	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 50	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	31 —

Wiedeń 24 grudnia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 90	69 80
„ „ „ „ srebr.	75 —	74 90
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —
„ „ „ galicyjskie	84 25	84 —
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 25	75 75

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 60
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 60	94 45
4 „ galicyjskie	75 —	74 50
5 „ „	84 50	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 75	99 25
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 25	95 75
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 50	86 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 50	123 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	268 —
„ „ „ 1854	104 50	104 —
„ „ „ 1860	109 75	109 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 25	114 75
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	82 —	81 75
„ Comorente	22 50	— —
„ Kredytowe	168 25	167 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	— —	92 —
„ księcia Salm	35 50	34 50
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 75	26 25
„ hr. St. Genois	28 —	27 —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	997 —	995 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	236 50	236 25
Żeglugi parowej na Dunaju	435 —	433 —
Kolei północnej Ferdynanda	1932	1928
Kolei rządowej fr. a.	309 50	308 50
„ zachodniej c. Elżbiety	194 50	194 —
„ Południowej	129 —	128 50
„ Galicyjskiej	245 —	244 50
„ Czerniowieckiej	142 50	142 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschodniej	123 50	122 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	151 50	151 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 50	140 —
„ Koszycko-Bogumił.	137 25	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	138 —	137 —
„ Cisańskiej	194 50	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	54 75	54 25
„ austryack. półn.-zach.	156 25	155 75
„ Franciszka Józefa	189 —	188 —
Banku anglo-austryackiego	143 75	143 50
„ anglo-węgierskiego	26 —	25 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	225 50	225 —
Banku franko-austryackiego	55 25	54 75
„ franko-węgierskiego	70 50	70 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	71 50	70 75
„ austryack. związkow.	19 —	18 75
„ dla obrotu ogólnego	106 50	106 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	25 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 30	85 10

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	99 25	98 75
„ Emisya z r. 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	139 50
Emisya z r. 1867	— —	136 —
„ południowa St. 500 fr.	109 30	109 10
„ Bony 1875—1876 6%	223 —	221 50
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	96 —	95 50
„ „ 100 zł.w.a.	92 —	91 75
„ „ w srbr. 5%	105 90	105 60
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 75	91 50
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	98 —	97 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	104 —	103 —
Emisya II.	101 50	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 —	77 50
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	77 50	77 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 25	91 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	91 75	91 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	84 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 30	5 28
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 91
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 40	106 20
Srebro, kupony	— —	106 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 21 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 04	8 94
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 40
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 40
Obligi indemn. bez kuponów	84 50	83 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	245 —	243 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	143 50	141 50
„ banku hipoteczn. gal.	239 50	237 —

Warszawa 22 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	94 10	93 80
kupon „	— —	2 —
„ „ nowe „ „	90 95	90 70
kupon „	— —	2 —
„ lidwidacyjne „ „	78 75	78 45
kupon „	— —	23
Kolej warszawsko-wiedeńska	99 —	98 —
„ „ bydgoska	72 —	71 —
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łódzka	100 —	99 35

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 16
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	..
(przy.	—	„ 6 54	7 43
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	8 15
		poc. mię.	w. 5 50
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp 12 15
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany	—	—	r. 10 58
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	4 8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	r. 4 31
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w KRAKOWIE.

L. 621. (2720-3-3)

Z odwołaniem się do ogłoszonego w Dzienniku „Czas“ z d. 25 Listopada b. r. L. 270 konkursu na urzędy płatne w Towarzystwie Dobr., a następnie na skutek uchwały swéj z d. 21 b. m. i r. Rada ogólna uznawszy kwalifikacye kandydatów na posadę Lekarza zakładu Tow. Dobr. za niedostateczne, rozpisuje niniejszem ponownie konkurs na rzeczoną posadę, do któréj według powołanéj uchwały Rady przywiązana jest roczna pensya, bez prawa do emerytury złr. 300 w. a. Kandydaci na tę posadę zgłaszać się mają z podaniami przy dołączeniu dowodów kwalifikacyjnych na ręce Prezesa Tow. Dobr. **najdaléj do dnia 31 Grudnia b. r. włącznie.** Obok czego zawiadamia się że dotychczasowy Lekarz zakładu Dr. Józef Riedmüller, z dniem 31 Grudnia b. r. obowiązki tego urzędu pełnić przestaje, jako z dniem ostatnim kończącego się trzechlecia.

Kraków d. 21 Grudnia 1874 r.

Prezes
K. Hoszowski.
P. o. sekretarza
Łukasz Falkiewicz.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-54-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Franciszek Schöffl
hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-39-150)

PAPIER FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1980-35 54)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA
zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym i w aptece **W. Redyka,** — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1993-12-)

Główna wygrana
200,000 złr.
Najniższa wygrana **195** złr.
D. 2 Stycznia 1875 r.
odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki kredytowéj z r. 1858 w kwocie **42 miliony złr.**

☞ Pomiędzy temi losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **195** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z seryą i Nr. wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego (2701-3-4)

J. Breychy
w Frankfurcie n. M., Postalozzistr. 8.

Wacław Głowacki
jubiler
w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj
od kilkunastu lat utrzymujący swój
Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności
po cenach najumiarkowańszych,
przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye.

☞ Skład ten zaopatrzony także w wyroby z **chińskiego srebra w najlepszym gatunku.** (2703-2-)

Do głównego składu prawdziwych
preparatów słodowych Jana Hoffa
w Wiedniu, Kolowratring Nr. 3.

Samobor 6 Grudnia 1873. Ponieważ zapas sprowadzonego od Pana przez **Dra Holzera** piwa zdrowia z wyciągu słodowego już wyszedł, a piwo to *dobre skutki sprawia,* przeto upraszam o nadesłanie odwrotną pocztą wyciągu słodowego, czokolady słodowéj. *Emil Svoric.*

Lichtenfelden pod Engelsberg. Upraszam o przysłanie odwrotną pocztą 3ch pudełek *czokolady sproszkowanej ze słodu* dla chorego 6-miesięcznego dziecka. Również używałem jéj dla nakarmienia dziecka mającego 5 tygodni, a *skutki są tak znakomite,* że tę czokoladę sproszkowaną nadal jako *niezbędną* używać będę. *Alojzy Nitsch* tkacz.

Lilienfeld. Upraszam o najspieszniejsze nadesłanie *oddawna już ze skutkiem używanego piwa zdrowia z wyciągu słodowego,* także *cukierków słodowych* na piersi. *Józef Meltzer,*
c. k. emer. starszy radca skarbowy.

Tylko prawdziwe do nabycia w **Krakowie** u **J. Jahna.** (2385-8-8)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2000-17-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

Doniesienie.

Kilka **wypraw ślubnych bielizny,** wszystko w pięknym rzetelnym towarze, jeszcze niepranym, wysprzedanych będzie za rzeczywisty **bezcen.** Między temi wielka ilość **pięknych kołder stębnowanych,** piękna **Bielizna do łóżek** i piękne **firanki do okien,** przydatne także na **podarunki gwiazdkowe** i **noworoczne.**

Koszule damskie z czystego płótna, Fantasie, ślicznie ozdobne, za pół tuzina złr. 15, 18, 21 najpiękniejsze; haftowane za pół tuz. złr. 17, 19, 21, 24 najpięk.

Firanki dwoiste $4\frac{1}{2}$ ł. długie na 1 okno złr. 3, 3·50, 4, 5, 5·50, 6, 6·50, 7 i 8 najpięk.

Gorsety z szyfonu haftowane za pół tuzina złr. 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 23 najpięk.

Prześcieradła 2 łokcie szerokie, 3 łok. długie, za 1 tuz. złr. 25, 28, 30, 34, 40, 42 najpięk.

Majtki damskie z szyfonu, **haftow.,** za pół tuz. złr. 9, 11, 14, 16 najpięk.

Poduszki dla dzieci do chrztu z ubraniem ze satynu i jedwabiu, ozdobnie przybrane koronkami we wszelkich barwach ze satynu, złr. 7, 8, 9 i 10 najp., z jedwabiu złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 25 najpięk,

Kołdry stębnowane we wszelkich barwach i każdej wielkości **ze satynu** (jak atłasowe) sztuka złr. 8, 9, 10, 11, 12 najpięk., **kaszmirowe** szt. złr. 7, 8, 9, 10, 11 najpięk., **jedwabne także atłasowe** szt. złr. 17, 19, 21, 23, 25, 29 najpięk.

Bielizna do łóżek prawdz. płótno we wszelkich rozmiarach, za 1 pościel do łóżka tj. za 3 poduszki i 1 prześcieradło na kołdrę, 1 prześcieradło zwykłe złr 8, 9, 11, 12, 14, 16 najpięk., takież same haftowane złr. 19, 24, 32, 36 najpięk.

Spodnice z szyfonu, fantasie i haftowane, szt. złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5.50, 6, 6·50, 7 najpięk.

Czepeczki poranne najnowsze i najmodniejsze, 1 szt. bez wstążeczek jedwab. 65, 70, 80, 90 c., 1 szt. z pięknemi wstążkami jedwabnemi we wszelkich kolorach złr. 1·10, 1·25, 1·40, 1·60, 2, 2·50, 3. 3·50, 4, 4·50, 5 najpięk

Fabryka wypraw A. Straussa
Listowne zamówienia za gotówkę lub zaliczką wypełnia fabryka wypraw ślubnych **A. Straussa** w **Wiedniu,** Rothenthurmstrasse Nr. 21. (2611-5-6.)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU (2617-3-18)
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera.

Gubrynowicza i Schmidta
Wydawnictwo — **Księgarni**
„Ruch literacki“
rozpocznie jeszcze w bieżącym kwartale druk (2438-4-)
zupełnej korespondencyi
JULIUSZA SŁOWACKIEGO
z matką i innemi osobami.
Prenumeratorowie „Ruchu Literackiego“ mają prawo do nabywania po zniżonej cenie
Zbiorowych wydań powieści J. I. Kraszewskiego
i pism Zygmunta Krasińskiego.
Prenumerata kwartalna we Lwowie **2** złr. **50** c., z przesyłką poczt. **3** złr.
we Lwowie

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
(Galizische Boden-Credit-Anstalt)
w Krakowie
wypłacać będzie za kupon od swych akcyj 2 Stycznia 1875 r. do wypłaty przypadający po
Dziesięć złr. w. a.

Kraków 23 Grudnia 1874 r.

(2724) **Dyrekcya.**

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie.

Na mocy uchwały Rady Zawiadowczéj w dniu 22 b. m. zapadłéj, Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu **wypłacać będzie począwszy od dnia 2 Stycznia 1875 r.** tytułem zaliczki na dywidendę za r. 1874 **za kupon Styczniowy 1875 r.** w stosunku 5% od wpłaconego na akcye kapitału, mianowicie:

od akcyj Zakładowych (z wpłatą złr. 80) złr. 4
od akcyj Pierwszeństwa (z wpłatą złr. 100) złr. 5

Wypłatę tychże kuponów uskuteczniać będą:

w **Krakowie:** Kasa Banku,
we **Lwowie:** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu,
w **Wiedniu:** Anglo Oesterreichische Bank,
w **Berlinie:** Dom bankowy J. J. Caro.

Kraków 23 Grudnia 1874 r.

(2722-1-3) **Dyrekcya.**

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No 15.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. (2643-1-)

Gubrynowicza i Schmidta
Księgarni — **we Lwowie**
Wyjdzie
pierwsze zupełne najtańsze wydanie
Pism Zygmunta Krasińskiego
uskutecznione za zezwoleniem rodziny ś. p. wieszcza, zaopatrzone obszernym życiorysem.

Edycya ta zawierać będzie utwory nie umieszczone dotychczas w paryskiéj ani lipskiéj edycyi, w objętości około 60 arkuszy.

Dla Abonentów **„Ruchu literackiego“** oznacza się **niesłychanie zniżoną cenę,** wynoszącą we Lwowie **2 złr. 20** cent., z przesyłką pocztową **2 złr. 50** ct, podczas kiedy dotychczasowa najtańsza edycya pism Krasińskiego kosztowała 5 złr. 40 cnt.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. (2439-4)

Nakładem

Innsbruckie i salzburskie 20-reńskowe losy,
których pierwszych ciągnienie już 4 Stycznia **z główną wygraną** 30,000 złr. **a drugich ciągnienie wkrótce nastąpi, można jako**
☞ **najstosowniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy rok polecić.** ☜
Losy te, które w r. 1875 razem w 6 ciągnieniach na główne wygrane złr. 30,000, 20,000, 12,000, 18,000 itd. grają przyczem
☞ **każdy los najmniéj z 30 złr. wyciągnięty być musi,** ☜
sprzedaje podpisany kantor wymiany ściśle według kursu dziennego, tudzież na wpłaty po cenie 25 złr. ze zadatkiem złr. 3 za sztukę, a resztę w 11 tu równych miesięcznych ratach, przyczem można już grać na wszystkie wygrane zaraz po złożeniu zadatku i wygrać główną wygranę 30,000 złr.

Zamiejscowe zamówienia będą tylko za nadesłaniem kwoty lub zadatkiem w gotówce i zaliczką reszty należytości wykonane. Przesyłki gotówki uprasza się opłacać, również nadesłać 30 cent. za listę ciągnień, która w swoim czasie odejdzie. (2641-2-4)

Kantor wymiany c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku handlowego, poprzed. Joh. C. Sothen, Graben Nr. 13.

Innsbruckie i salzburskie losy oryginalne są także do nabycia w **Banku galic. dla Handlu i Przemysłu,** u **S. Kaufmanna** i **Blau i Epsteina w Krakowie.**

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem.
dlatego to działa szczęśliwie na skórę.
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1997-25-)

Wyzdrowienie z kilkoletniej chrypki.

4 Peszt, 28 Maja 1872 r.

Wielmożny Pan G. A. W. Mayer w Wrocławiu.

Przejęty radosnem uczuciem z powodu szczęśliwego wyleczenia się z mojego od 4 lat trwającego zachrypnięcia, które już po użyciu jednéj tylko flaszki **białego syropu piersiowego** ustało, wyrażam niniejszem Panu moje najszczersze podziękowanie i uznanie. (2224-2-2)

Z szacunkiem
Michał Beck, kupiec korzenny.

Powyżéj wzmiankowany syrup piersiowy uznanym został jako doskonałe lekarstwo przeciw chorobom płuc i przyrządów oddychania.

Jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu, — w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego,* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego,* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*

Gruntowne wyleczenie
chorób krtani, szyi i płuc



przez wciąganie w siebie balsamiczno-roślinnych i mineralicznych
preparatów inhalacyjnych
Fryderyka Koltscharscha
aptekarza w Wr.-Neustadt.

Ten racyonalny sposób leczenia cieszy się u wszystkich lekarzy w kraju i zagranicą bardzo licznem zastosowaniem z powodu swych zadziwiających skutków leczenia. Zwykłe użycie tego przyrządu daje téj metodzie wdechania pierwszeństwo przed innemi systemami, gdyż chory po otrzymanem objaśnieniu może go sam używać bez obecności lekarza. Pan **Profesor Dr. Niemeyer** w **Magdeburgu** poleca takowy w swoim świeżo wyszłem dziele: **„Die Lunge“** jako szczególnie przydatny do użytku we wymienionych wyżéj wypadkach chorób. Także można przejrzeć świadectwa o użyteczności tego sposobu leczenia, wydane przez innych znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą.

Ceny: 1 przyrząd do wdechania (poprawny) . . . . . . złr. 3·50
Balsamiczno-roślinne preparata } do 10 podwójnych złr. 1·—
Mineraliczne „ } wdechań złr. 1·—
Broszura . . . . złr. —·30

Bliższe szczegóły o skutecznem używaniu tego wdechania zawiera broszura pana **Dra K. Czuberki,** emer. pierwszego sekundaryusza w c. k. ogólnym szpitalu w Wiedniu. Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym (po 5 c.) lub za zaliczką w kraju, a zagranicę za nadesłaniem kwoty wraz z 50 c. za opakowanie.

Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Dostać można także w aptekach: w **Krakowie** u p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** u pp. **J. Beisera** i **J. Piepesa,** — w **Bochni** u p. **Fr. Reissa.**

Wielmożny Panie!

Upraszam Pana przysłać mi za zaliczką pocztową po trzy ze znanych balsamiczno roślinnych preparatów, gdyż działają one w cierpieniach krtani u mojej żony bardzo dobrze. Po użyciu tych preparatów znikła natychmiast chrypka, oddech jest wolnym, głos zupełnie czysty i silny a drażnienie kaszlu nie czuje już moja żona po użyciu tych preparatów zupełnie.

St. Stefan poczta Brunow w Morawii d. 3 Grudnia 1874 r.

Z uszanowaniem
Wincenty Fildan
Fabrykant szkła.

(2280-6-10)

Bez knotów! **Bez cylindrów!**
c. k. wyłącz. uprzywilej.
Przenośne gazowe
lampy, pająki, latarnie i przyrządy do gotowania
zwykłe i gustowne w znacznym wyborze na składzie, na wszelki użytek. Rozmaite systemata.
J. Ohnstein & Co.,
w Wiedniu, Kolowratring, Fichtegasse Nr. 9.
☞ **Bez wszelkiego przyrządu do natychmiastowego użycia** ☜
☞ Cenniki rozsyłają darmo i opłatnie. ☜
Odprzedającym udzielają odpowiednią zniżkę. (2384-8-8)

Zamówienia nadeszłe do
pana **Dra J. G. POPPA,** c. k. dentysty nadwornego w Wiedniu,
Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Szanowny Panie! Upraszam o nadesłanie ponowne dwunastu flaszek Pańskiéj **wybornéj Wody anaterynowéj do ust.** Należytość załączam. Z szacunkiem
Baronowa von Maltzahn, von Almásy
w Vollrathsruhe, w Meklemburgu-Szwerynie.

Szanowny Panie Kolego! **Po udatnéj próbie Pańską wodą anaterynową do ust** chciałbym także zrobić próbę Pańską tak **gorąco poleconą plombą do zębów.** Bądź Pan łaskaw przysłać 1 pudełko ze wszystkiem co do tego należy, wraz z opisem użycia. Należytość proszę odebrać za zaliczką. Polecając się łaskawéj pamięci, zostaję z szacunkiem
Dr. F. Hartig,
książ. brunszw. lekarz przyboczny, radca nadw. i profesor., kawaler itd. w Eigenmarkt.

Wielmożny Panie! W załączeniu posyłam 5 złr. i proszę o przysłanie odwrotną pocztą 2 flaszek Pańskiéj **wybornéj wody anaterynowéj do ust** i **plomby do zębów** do plombowania dziurawych zębów, wraz z opisem. Z szacunkiem
Aleksander Baron Wassilko w Berhometh na Bukowinie. (9-4-4)

Na składzie:
w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch,* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski,* p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. *M. Dworski,* róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer,* skład broni w Rynku głównym.
we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki,* p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller,* p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes,* aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

(1445-26-) **Założony 1760 r.**



POD CESARZEM RZYMSKIM
Wien, Seilergasse.
☞ **Wzory rozsyłają się franco.**

Skład modnych jedwabnych towarów.

Przez wielkie zakupna w najpierwszych fabrykach, sprzedaż po bardzo niskich cenach.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*